

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## KTO ZAMORDOWAŁ BERENTA?

### Narzeczony wdowy zaaresztowany pod zarzutem zorganizowania napadu na wiceburmistrza Pruszkowa

W wyniku dalszego dochodzenia w sprawie morderstwa wiceburmistrza Pruszkowa, Stanisława Berenta, zatrzymano 8 osobników, podejrzanych o współudział w dokonaniu morderstwa.

Dziś w godzinach rannych z polecenia sędziego śledczego Żochowskiego aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego

Kazimierza Kurzele, Stanisława Deresińskiego, robotnika, oraz Józefa Bodeckiego, pracownika zakładów pryroczniczych w Bembertowie.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u nich rewolwery. Znaleziony u Bodeckiego rewolwer nosił ślady świeżego czyszczenia.

Aresztowani stoją pod zarzutem dokonania morderstwa na osobie Berenta za namową aresztowanego Sławomira Turobińskiego.

Do winy się nie przyznają i do dali swe alibi, które jest przez władzę śledczą sprawdzane.

Rewolwery, znalezione u aresztowanych Turobińskiego, Bodeckiego, Kurzele i Deresińskiego odesłano do zbadania przez spryskiwanego ruskim karabinem.

Na przedmieściu Grodziska, przy ul. Inżynierskiej nr. 4 znajduje się posiadłość „Turobin”, zajmująca 10 morgów ogrodu, należąca do dr. Tadeusza Jana Turobińskiego, przebywającego stale w Ameryce. Parterowa, drewniana willa za mieszkuje Eugenia Turobińska wdowa po inżynierze, a matka Sławomira Turobińskiego, urzędniczki kasy chorych, aresztowanego pod zarzutem zorganizowania napadu na Stanisława Berenta, wiceburmistrza miasta Pruszkowa.

Turobiński mieszkał w małym domku o dwu izbach, które odnajmował od brata, lekarza. Sławomir Turobiński, oprócz brata, lekarza, ma dwie zamężne siostry.

Sławomir Turobiński urodził się w Grodzisku, gdzie uczęszczał do gimnazjum.

Przed trzema laty, pracując w kasie chorych,

Turobiński poznał pracującą tam w charakterze dentystki Pelagie Berentową.

Pani Berentowa zamierzała rozwieść się wówczas z mężem i

nawiązała bliższą znajomość z Turobińskim. Ostatnio p. Berentowa otrzymała separację z mężem. Berentowa bywała w domu matki Turobińskiego, występując w charakterze jego narzeczonej.

W ub. poniedziałek, t. j. 24 b. m., Turobiński

wyjechał do Zaleszczyk, oświadczając matce, iż ma tam do załatwienia pewne sprawy finansowe oraz chce spędzić tam kilka tygodni urlopu.

Następnego dnia po jego wyjeździe nadeszła do Grodziska kartka ze Lwowa.

Po aresztowaniu Turobińskiego kartka ta stanowiła jego alibi i wykluczała możliwość współudziału czynnego w morderstwie burmistrza.

Wśród mieszkańców Grodziska fakt aresztowania Turobińskiego pod zarzutem współudziału w zabójstwie Berenta jest różnie komentowany.

Matka, p. Eugeja Turobińska, oświadczyła, iż bezwzględnie nie wierzy we współudział w zbrodni syna. Oświadczyła ona dalej, iż

o stosunku, łączącym syna z Berentową, wiedziała, że znajomość ich trwała od trzech lat, że bywali oboje w jej domu i w najbliższej przyszłości

mieli wziąć ślub.

P. Berentowa, żona zabitego, oświadczyła:

— Od trzech lat mieszkając pod wspólnym dachem, nie żyłam z moim mężem. Rozeszliśmy się wskutek niezgodności charakterów.

Troje dzieci było cały czas na moim wyłącznym utrzymaniu. Kształciłam je w Łowiczu, dwie córki (najstarsza 16 lat) i syn przebywali tam w internacie. Z mężem moim otrzymałam legalnie separację.

Miałam wyjść za mąż za Turobińskiego.

Śmierć męża dotknęła mnie strasznie i zaskoczyła mnie w okropny sposób.

W chwili kiedy wszystko między nami było ułożone, zamordowano go w zbrodni sposób, a cień podejrzania padł na mnie i na mego narzeczonego.

W niewinność Turobińskiego bezwzględnie wierzę. Poprostu nie było potrzeby do uciekania się do tak okropnego czynu.

Dopiero dziś, ochłonawszy po strasznych przeżyciach, przypomniałam sobie pewne szczegóły, którymi mogę się podzielić jedynie z sędzią śledczym.

## Sobelsohn - Radek ma być mianowany posłem sowieckim w Polsce

BERN, 29 lipca. — „Neue Züricher Ztg.” omawia przejawy polsko - sowieckiego zbliżenia, a specjalnie zajmuje się sprawą pobytu w Polsce redaktora „Izwestij”, Konrada Radka. Omawiając tę sprawę „Neue Züricher Ztg.” pisze:

„Radka przyjęto w Polsce nie jak dziennikarza, ale jakby jakie-

goś wybitnego polityka zagranicznego.

Dalo to asumpt warszawskim sferom politycznym do przypuszczeń, że Radek będzie następcą posła Antonowa Owsijenki.

Porozumienie Polski z Sowietami nie jest bowiem zasługą Owsijenki, ale Patka w Moskwie. Patka jest jeszcze przedwojennym, bli-

skim przyjacielem obecnych sowieckich dostojników. Radek znalazł się blisko z polskimi rewolucjonistami, którzy, jak wiadomo, żyli przed wojną w Krakowie.

Ojciec obecnego min. Becka żył z Radkiem bardzo serdecznie. Wskazuje to wszystko, że mianowanie Radka posłem w Warszawie nie jest wykluczone.”

## Trędowaci hulają

Ludność w panicznym strachu ucieka, pozostawiając wszystko na pastwę zarazonych

BUKARESZT, 29 lipca. — Afera ucieczki z obozu w Tichilesti grupy trędowatych nie skończyła się. Po schwytaniu uciekinierów, którzy pod wpływem głodu napadli na wieś, okazało się, że brak jest jeszcze siedmiu. Wszczęto więc natychmiastowe poszukiwania w całej okolicy.

Dwuch ujęto w mieście Isakre, gdy przechadzali się ulicami miasta, obladowani skradzionymi środkami żywności. Mieszkańcy na widok trędowatych barykadowali drzwi, kupcy opuszczali sklepy, pozostawiając je na łaskę losu.

Jednego aresztowano w parku, podczas flirtu z jakąś kobietą.

### Skutki rozruchów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj ogłoszono o zmianach w starostwach Małopolski środkowej, gdzie miały miejsce rozruchy chłopskie. Zostali przeniesieni w stan spoczynku: starosta w Ropczycach Tadeusz Celewicz, starosta w Brzozowie — Bronisław Nazimek i starosta w Łańcucie — Leonard Chrzanowski.

Żandarmi trzymając chorego na odległość karabinu z nasadzonym bagnetem, odprowadzili go do Tichilesti.

Zarządzono gorączkowe poszukiwania za czterema pozostałymi zbiedzami. Zupełnie niespodziewanie pojawili się oni wczoraj w obozie upici prawie do nieprzytomności i obladowani rozmaitymi towarami.

Jak się okazało, w drodze do miasta wtargnęli oni do zagrody pewnego bogatego chłopca, któremu oświadczyli, że zbiegli z obozu trędowatych. Przerażony chłop wraz z rodziną opuścił mieszkanie, a wówczas skradli mu większą ilość pieniędzy i ruszyli do Isakre. Tu wędrowali od restauracji do restauracji, jedli, pili, fundowali przygodnym towarzyszą i towarzyszkom, placąc skradzionymi pieniędzmi, wreszcie zupełnie pijani wybrali się w powrotną drogę do obozu.

Żandarmerja prowadzi dochodzenie, aby ustalić, w jakich restauracjach i z kim czterej chorzy wyprawiali libacje. Policja nie może wytropić wszystkich osób, które stykały się z trędowatymi, gdyż obawiają się one, że zostaną odesłane do obozu w Tichilesti. Woła-

ją się leczyć domowymi środkami. Jednego z restauratorów, u którego gościli trędowaci, znaleziono siedzącego od kilku godzin w beczce z gorącym wywarem z machorki, który ma rzekomo skutecznie chronić przed zarazką lepry.

### Zmiany w teatrach warszawskich

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W teatrach stołecznych nastąpi szereg zasadniczych zmian. Zespół „Bandy”, grający dotychczas w teatrze „Rex” osiedla się w lokalu „Moralnego Oka”. Kierownictwo tego teatru spoczywać będzie w rękach Jarossy'ego i Tuwima. Będzie on nosić nazwę „Cyganerja”. Finansować „Cyganerję” będzie właściciel „Ziemiańskiej”, p. Albrecht.

W „Rexie” przy ul. Karowej osiadł nowy teatr dramatyczny pod wodzą tryumwiratu, w skład którego wchodzi pp. Modzelewska, Hemar i Jaracz. Oba te teatry otwierają sezon w dniu 1 września. W „Ateneum” po Jaraczu obejmie rządy Leon Schille.

# Zmiany w dyplomacji

Posłem polskim w Berlinie został mianowany dyrektor de partamentu zachodniego w M. S.Z. pan Lipski. Ambasadorem polskim w Rzymie został poseł polski w Berlinie, były wiceminister Wysocki. Nastąpiły dalsze zmiany i przesunięcia w dyplomacji, które podała prasa choć właściwie powiedziawszy, zmiany personalne w dyplomacji nikogo ani grzeją, ani ziębia. Są to wiadomości, które podaje się dla prestigu pisma, mimo, iż przeważna część czytników ziewa, oglądając taką notatkę. Obchodzi to co najwyżej rodzinę, lub urzędników z MSZ. Ale snobowie z ulicy Wierzbowej z parasolami w ręku, zachowujący ceremoniał angielski, bardziej, niż sami Brytyjczycy, wiedzą o tych przesunięciach dyplomacji o wiele wcześniej.

Nikt zresztą w Polsce nie interesuje się ostatnio działalnością naszych dyplomatów zagranicą. Wiadomo tylko, że ambasadorowie i posłowie nasi mieszczą w najpiękniejszych dzielnicach stolicy, prezentują się na ogół doskonale, że niektórych z nich rujnuje ta wystawność (Chłapowski), że w odpowiednio święta i imieniny urządzą przyjęcia i domagają się później od pism urzędowych by jaknajdokładniej opisały przebieg bankietów. Niektórzy z nich siedzą po ośm—dziewięć lat i nie dojrzą ich nawet, lub nie ruszył bież MSZ., naczelnik wydziału osobowego, p. Drymer.

Okres dyplomatów, działających samodzielnie na placówkach, wysuwających się na ezoło polityki zagranicznej, minął już bezpowrotnie. Tak działał tragicznie zmarły hr. Skrzyński, wyróżniał się poseł polski w Paryżu, Maurycy hr. Zamojski, zdobywał ostrogi delegat polski przy lidze narodów, Szymon Aszkenazy. Ale czas tych dyplomatów minął. Szymon Aszkenazy zniknął z widowni, choć był bardzo ruchliwy i zasłużył się w sprawie górnośląskiej i wileńskiej. Drogę do dalszej kariery zamknęło mu nie pochodzenie, ile, jak twierdzą jego przeciwnicy, kontakt z generałem Sikorskim.

Dyplomaci w obecnym okresie są skrupowani taktyką, na rzuconą z centrali. Układ stosunków w Europie nie pozwala na zbyt jawne odślanianie polityki zagranicznej. Posłowie, akredytowani przy obcych państwach, muszą działać według wskazówek, to znaczy trzymać się wiernie nut: mogą lepiej lub gorzej śpiewać, ale nie wolno im fałszować, lub dorabiać własnych melodii.

W Pradze Czeskiej siedzi od dłuższego czasu poseł dr. Grzybowski, niegdyś współpracownik pp. Bartla i Thugutta, znany ze sławnych rządów w charakterze szefa gabinetu w prezydium rady ministrów. O istnieniu jego w Czechosłowacji

wie się bardzo mało. Nie jest to ani jego wina, ani zasługa. Tak jest bowiem układ stosunków z Czechosłowacją. Ustala dawna niechęć, ale o wielkiej przyjaźni niema w tej chwili mowy. Coś się klei, wiąże, ale istnieje wciąż podejrzliwość i obawa, że minister Benes będzie za sprytny („za Korfanty“, jakby to mówią Krukowski). Nie ustaliła się jeszcze polityka wobec małej Ententy, i nietylko poseł Grzybowski, ale i reszta posłów naszych na Bałkanach ma wobec tego mniej roboty.

Nie miał marki genialnego dyplomaty poseł polski w Moskwie, p. Patek, który przed przewrotem majowym udzielił dłuższej gościnny w swoim lokalu czynnikowi decydującemu. Kilka lat rządów nie mógł się on niczem wykazać, aż zmieniła się konjunktura i poczuł, a miły adwokat przeistoczył się w wielkiego dyplomata, który przywiózł z Moskwy do Warszawy pakt o nieagresji. Teraz p. Stanisław Patek uchodzi już za doskonałego dyplomata i otrzymał, jako słuszną nagrodę,

stanowisko ambasadora w Stanach Zjednoczonych. Tak bowiem ułożyła się konjunktura, która pozwala korespondentowi paryskiemu „Gazety Polskiej“ podawać wiadomości z urzędowego źródła o powołaniu Radka na stanowisko ambasadora w Polsce i posła Miedzińskiego na stanowisko ambasadora w Sowiech. „Gazeta Polska“ zaprzeczyła wprawdzie kłopotliwie, bo wytworzyła się sytuacja paradoksalna: wiadomość w „Matnie“ przyniósł p. Korab-Kucharski, korespondent paryski „Gazety Polskiej“.

„Młodzież“ w dyplomacji, stojąca bliżej marszałka Piłsudskiego i posiadająca doskonałe walory, siedzi zapomniana w różnych stolicach, bo tak układają się stosunki międzynarodowe. Mało się mówi o byłym adiutancie marszałka Piłsud

Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeczuleniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalec. przez lek.

skiego i zdolnym dyplomacie, p. Lebkowskim, posła polskim w Budapeszcie, cicho o posła polskim w Sofji, p. Tarnowski, choć ten ostatni odgrywał większą rolę w ciągu wielu lat w Genewie.

Są jednak posłowie, którzy dają o sobie znać, któremi interesuje się prasa, mimo obojętności opinii publicznej. Niedawno został mianowany posłem polskim w Portugalji p. Szumlakowski. Przepaszan, nie pan, ale minister Szumlakowski. Tak się bowiem złożyło, że za czasów urzędowania ministra Zaleskiego obok niego figurował zawsze, jako minister, p. Szumlakowski. Prasa chętnie umieszczała jego nazwisko, był uprzejmy i łaskawy bo popierał nawet pismo, które (nawet) byłoby już dawno zginęło. Ze zmianą rządów p. Szumlakowski przestał być szefem gabinetu ministra, mimo, iż był inicjatorem, profektorem i mecenasem klubu towarzyskiego przy ulicy Foksal. Długo czas był pan minister bez przydziału, choć podobno pax minister Zaleski otrzymał przyrzeczenie, że jego ministrowi nie stanie się żadna krzywda. Po pewnym czasie stworzono specjalne poselstwo w Portugalji i w kilkunastu pismach ukazała się kilkakrotnie fotografia min. Szumlakowskiego.

nie znaczy to jednak, by dyplomację polską krępował w tej chwili wyłącznie ceremoniał. Siedzą spokojnie na placówkach poszczególni dyplomaci, ale w centrali jest w tej chwili ruch. Kilkakrotnie opuścił Pikiliszki marszałek Piłsudski, udając się do Wilna. General Długoszowski musiał nawet z tego powodu przerwać urlop w Bobowie, by udać się do „miarodajnego miasta“. Jeździł kilkakrotnie aeroplanem min. Beck z Warszawy do Wilna i z powrotem. Dzieje się to wszystko w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Wyniki tych narad nie są jeszcze znane, ale dowodzą, że obok zmian w dyplomacji, które nie są istotne, zapowiadają się nowe posunięcia, które są ważniejsze od wszelkich nominacji, obchodzących jedynie posłów, ambasadorów i ich rodziny.

Regni.

## Niemiecka ustawa sterylizacyjna ma rzekomo na celu obronę narodu przed degeneracją

Hitlerizm poczyna na wzór faszyzmu i bolszewizmu ingerować we wszystkie dziedziny życia społeczeństwa niemieckiego, znajdując coraz to nowe panaceum, które wspaniałomyślnie ofiaruje narodowi niemieckiemu, ku chwale Germanji.

Ostatnio zajęto się poważnie kwestją regulacji urodzin i życia rodzinnego. Nie chodzi tu tylko o moment katastrofalnego „Geburten — ruckgangu“, który odczuwają Niemcy, podobnie jak i wszystkie narody zachodnio-europejskie, gdzie przyrost naturalny ludności coraz to poważniej maleje, ale chodzi tu również o sprawy niemniej ważne.

Przeprowadzone ostatnio statystyki wśród rasowo czystych Niemców wykazały, że nawet wśród tych wybrańców znajduje się wcale poważne stado parzywych owieczek dziedzicznie obciążonych, którzy bynajmniej nie świadczą o wyższości rasy niemieckiej. W dzisiejszych Niemczech mamy 25.000 dziedzicznych ślepców, 25.000 obciążonych dziedziczną głuchotą, 100.000 dziedzicznych epileptyków, 175.000 kretyńców i idiotów wszelkiego autorkamentu, omal że ćwierć miliona

obciążonych, znajdujących się w zakładach dla umysłowo-chłobliście 6 milionów ludzi niedorozwiniętych, bądźto fizycznie, bądźto umysłowo oraz chorych wenerycznie. Jeżeli przeciwstawimy te cyfry cyfrze 66 milionów, bowiem tyle mniej więcej wynosi ludność Niemiec, to otrzymamy obraz katastrofalnej klęski, jaka wisi nad narodem „wybranym“.

„Reichsanzeiger“ z dnia 26 lipca zamieszcza nową ustawę, która nosi nazwę „Gesetz zur Verhütung erbkranken Nachwuchses“. Jak to już widziemy z jej tytułu, ustawa ta dąży do zainicjowania nowej, jakościowej polityki ludnościowej, która kładzie nacisk nie na ilościowy przyrost ludności, ale na przyrost ludności zdrowej, dziedzicznie nieobciążonej.

Państwo wkracza więc w dziedzinę urodzin, zabezpieczając w ten sposób przyszłość swej ludności. Nowa ustawa kładzie podwaliny pod eugeniczną politykę ludnościową, która zostanie rozporządzenia i ustawy.

Twórcy tej ustawy wychodzą z założenia, że przeciętnie w zdrowej, niemieckiej rodzinie

nie ma więcej jak dwoje dzieci, natomiast dzieci niedorozwinięte trafiają się w rodzinach liczących, liczących ponad 3 dzieci.

Obliczono, że w ciągu ostatnich trzech pokoleń ilość dziedzicznie obciążonych stale wzrasta. Na tę olbrzymią armję destruktorów państwołoży olbrzymie sumy, które odbiera zdrowym rodzinom, dających państwu pożytecznych obywateli. Ponieważ tylko sterylizacja potrafi uchronić naród niemiecki przed dalszą degeneracją, ustawa ta niebawem, bo już 1 stycznia roku przyszłego wejdzie w życie.

Ustawa dąży do niedopuszczenia do związków małżeńskich osób dziedzicznie obciążonych i obejmuje, jak to jest podane w § 1 ustawy, dziedzicznych ślepców, głuchoniemych, kretyńców, epileptyków, a także nałogowych alkoholików. W ostatnim wypadku muszą jednak zachodzić specjalne oznaki zupełnego zwyrodnienia, bowiem inne postawienie tej kwestji mogłoby znaleźć szereg kontrargumentów, choćby takich, że ojciec Ludwika Beethovena był również nałogowym alkoholikiem.

Obok tej surowej kontroli eugenicznej wprowadza się również sterylizację wenerycznie nieuleczalnych, matolów, kretyńców i zbrodniarzy recydywistów. Nad przeprowadzeniem tej uchwały czuwać mają specjalne sądy, które będą wydawały, po dokładnym zbadaniu sprawy, wyroki obowiązujące, przyczem sterylizacji należy poddać chorego nawet wbrew jego woli, a w razie gdyby chory stawiał opór należy się uciec do środków gwałtownych. Sprawę tę reguluje paragraf 12, który daje ustawie istotną war

tość i siłę prawną.

Tak, jak z jednej strony zapoczątkowano politykę jakościową, tak z drugiej strony poczyniono wszystko, aby poprzeć rodziny o dużej ilości dzieci. I nietylko to. Przerwywa nie ciąży zakazano, traktując je jako ciężkie przestępstwo. Wszystkie poradnie zamknięto. Sprzedaż środków zapobiegawczych zabroniona. Literatura propagandowa zniszczona.

Jak widać z powyższego, nie zaniedbano również polityki jakościowej. Obok tego przewiduje się również wprowadzenie nowej ustawy przeciwko przestępstwom seksualnym, która wejdzie w życie jednocześnie z ustawą poprzednią, zabezpieczającą przed dziedzicznie obciążonym potomstwem.

Wprawdzie ustawa sterylizacyjna nie jest rzeczą nową, podobną ustawę przyjęto jeszcze w 1905 roku w Pensylwanji, a również Szwajcarii i Danji posiadają podobne ustawy, ale praktycznie najrygorystyczniej przeprowadza się ją w Niemczech.

A. O.

WAGRY Z ZARODKAMI

CIEMNE PUNKCIKI-TELUTA CERW W OKOLICACH NOZA

Wschodni Płyn  
MIMAZA  
PERFECTION  
odświeża i matuje cerę, nadszyc jej świeżość i zdrowy wygląd

Dlaczego Zgrzeszyłam

Dramat życiowy porzuconej kobiety w kreacji

HELENY HAYES

Program otwarcia kina „CAPITOL”

# Double wygrała Francja

Anglja oszczędza Perry'ego. — Czy Borotra zagra w singlu

PARYŻ, 29 VII. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

Nastroj w Paryżu po wczorajszej porażce Cochet'a jest przygnębiający. Sukcesy singlistów brytyjskich odniesione w pierwszym dniu meczu, przekonują, że przysła pora rozstać się z cennym pucharem.

Dzisiaj odbyła się gra podwójna. Od samego rana padał rzesisty deszcz, który nie pozwolił na punktualne rozpoczęcie gry. Dopiero po godzinie opóźnieniu pojawiły się na kortach pary francuska i brytyjska.

## Najbogatszy Amerykanin

„zarabia” rocznie 60 mil. dolarów

PARYŻ, 29 lipca. (PAT) — Najbogatszym człowiekiem Stanów Zjedn. jest obecnie Andre Mellon, sekretarz skarbu, którego fortuna wynosi 2,492 miliony dolarów, a roczny dochód — 60 milionów dolarów.

## Zgon Leopolda Piłichowskiego

LONDYN, 29 lipca. (PAT) — Zmarł w Londynie po dłuższej chorobie znany malarz polski — żydowski Leopold Piłichowski.

Urodzony w Łodzi, Piłichowski od czasu wojny mieszkał stale w Londynie, gdzie brał czynny udział w akcji sjonistycznej. Stał on na czele federacji żydów polskich w Anglii, której był organizatorem. Piłichowski był gorącym patriotą polskim i sprawę polską oddawał niemałe usługi.

Jako malarz znany był ze swych doskonałych portretów, malował również sceny z życia robotników w Łodzi. Wielkim powodzeniem cieszył się jego obraz, przedstawiający poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę uniwersytetu w Jerozolimie.

Dzienniki angielskie poświęcają zmarłemu malarzowi polskiemu serdeczne wspomnienia, podkreślając także jego zasługi społeczne.

## Czasopisma i książki zakazane w Polsce

Na podstawie dekretu o tymczasowych przepisach prasowych oraz ustawy prasowej ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debiet pocztowy kilku drukom zagranicznym, ze względu na znajdujące się w ich treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym.

Tym sposobem tracili debiet pocztowy w Polsce: czasopismo „Nowa Era”, wydawane w języku ruskim w Kanadzie,

czasopismo „Naj Erd” wydawane w języku żydowskim w Rydze, czasopismo „Samostijna Dumka”, wydawane w języku ruskim w Czerniowiecach, czasopismo „Tyżien” wydawane w języku polskim w Jery (Sienne) we Francji, papi p. t. „Sprachenkarte von Mitteleuropa” w opracowaniu dr. Friedricha Langego, wydana w języku niemieckim w Berlinie, atlas p. t. „Hansa Welt - Atlas” w opracowaniu prof. dr. Murisa i Ottona Wanda, wydany w języku niemieckim w Berlinie

książka p. t. „Sakalelis Elementarius” — elementarz do nauki szkoły powszechnej, wydany w języku litewskim w Kownie w r. 1931.

Anglicy w ostatniej chwili zmieścili skład swego double. Zamiast Perry'ego wystąpił o-hok Hughesa rezerwowi Lee. Wnioskować z tego należy, iż Anglja, nie widząc dla siebie żadnych szans w grze podwójnej, postanowiła cały nacisk położyć na single i dała Perry'emu dzień odpoczynku. Wystarczy bowiem jutro wygrana Austina, bądź Perry'ego, a puchar Davisa przypadnie Anglii.

Mistrzowska para Wimbledonu i świata — Borotra, Brugnon — nie mieli więc godnego przeciwnika. Mecz trwał bardzo krótko. Formalność stało się zadość już w trzech setach. Anglicy byli znacznie słabsi — stępowali zwłaszcza pod względem zgrania. Borotra wykazał bardzo dobrą formę i moc plek wykańczał przy siatce. Jedynie tylko w drugim secie Anglicy stawiali bardziej zaciekły

opór, przełamany zresztą bez większego wysiłku przez francuzów. Wynik 6:3, 8:6, 6:2 dla Borotry, Brugnona.

To też po drugim dniu rozgrywek Anglja prowadzi w ogólnej punktacji 2:1.

Zanotować należy, iż w kołach sportowych Paryża rozszalała się pogłoska, iż kapitan związku francuskiego zamierza podobno w ostatnim dniu wystawić do gry pojedynczej Borotrę zamiast słabego Merlina. Udział Merlina przesadza o wyniku meczu na korzyść Anglii. Gdyby natomiast Borotra w ostatniej chwili dał się nakłonić do gry w singlu, wówczas szanse Francji wzrastają, gdyż ewentualne zwycięstwo Cochet'a nad Austinem i Borotrą nad Perry'm nie jest wykluczone. Jest to ostatnia stawka, na którą może stawiać tenis Francji w obronie cennego pucharu.



Co mu przeszkadza w serdecznym śmiechu?



Jakież to przyjemne uczucie śmiać się, wiedząc, że się ma piękne i zdrowe zęby, a jak przykro jest tłumić śmiech, by nie pokazać zepsutych zębów.

Dlatego należy czyścić zęby Kalodontem, gdyż w Polsce tylko ta pasta zawiera Sulfuricinooleat pg. Dr. Braeunlich'a, dzięki któremu to składnik usuwa on kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

# KALODONT

usuwa kamień nazębny

# Zreorganizowani komuniści są w całych Niemczech ścigani przez policję

## Setki zaaresztowanych

BERLIN, 29 VII. (PAT).

Akcja policyjna przeciw elementom marksistowskim osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

W Hamburgu aresztowano około stu osób, we Wrocławiu kilkadziesiąt osób, w Stadthagen aresztowano 23 osoby, w Lipsku policja wpadła na trop zreformowanej organizacji komunistycznej. Aresztowano około stu osób.

W czasie obławy, przeprowadzonej dziś w południe na ulicach Berlina, nieznani sprawcy ostrzeliwali policję.

W różnych miejscowościach aresztowano wiele osób, należących do zreorganizowanych grup komunistycznych, przywódców komunistycznych i łączników partyjnych, utrzymujących stały kontakt między większymi grupami miejskimi i prowincją.

BERLIN, 29 VII. (PAT). — W Darmstacie policja wykryła

wielki magazyn broni i materiałów wybuchowych, ukryty na dawnym terenie fabrycznym. 14 komunistów aresztowano.

W Wupperthal aresztowano 6 mężczyzn pod zarzutem przygotowywania zamachu na narodowo-socjalistycznego prezydenta polacji.

ESSEN, 29 VII. (PAT). — W Bottrop (Westfalja) znalazła policja bogaty magazyn granatów ręcznych, należących do

komunistów. Poza tym znaleziono na większe ilości amunicji karabinowej. Kilku komunistów aresztowano.

BERLIN, 29 VII. (PAT). — W procesie o zabójstwo stahlhelmowca w Harburgu jednego z oskarżonych skazano na karę śmierci, drugiego na 9 lat więzienia.

## Napowietrzna prowokacja

WIEDEN, 29 VII. (PAT). — Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych nad Salzburgiem ukały się cztery samoloty niemieckie, a następnie jeszcze trzy samoloty, z których zrzucono odezwy, nawołujące do strejku podatkowego.

## Na łono żydostwa powrócił znakomity kompozytor

PARYŻ, 29 lipca. (PAT) — Słynny kompozytor Arnold Schönberg, który w r. 1921 opuścił żydostwo wczoraj oficjalnie powrócił na łono żydostwa. Akt ten odbył się w sygnalnym liberalnej w Paryżu, jako świadkowie występowali dr. Marianow, zięć prof. Einsteina i Marek Szagall.

Arnold Schönberg urodził się w r. 1871 we Wiedniu i uważany jest za jednego z głównych reprezentantów powagnerowskiego romantyzmu.

## Balbo czeka na lepszą pogodę

LONDYN, 29 lipca. (PAT) — Według otrzymanych dziś rano wiadomości z Nowej Ziemi, odłt eska dry gen. Balbo do Irlandji został narazie odroczone. Warunki atmosferyczne na Atlantyku pogorszyły się do tego stopnia, że podjęcie przelotu jest w danej chwili niemożliwe.

# Olbrzymi skład dynamitu

wykryto w piwnicy belgijskiego inżyniera de Maena

Z Warszawy donoszą:

Warszawskie władze bezpieczeństwa wykryły olbrzymią aferę przemytu broni i nielegalnego składu amunicji, który mieścił się w śródmieściu w Al. Jerozolimskich nr. 26, w mieszkaniu inż. Pawła de Maena obywatela belgijskiego.

W piwnicy mieszkania znaleziono kilkanaście skrzyń z karabinami, olbrzymie ilości prochu i naboju. Wszystkie znalezione materiały przywieziono do instytutu piro-

technicznego. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu dała w wyniku bardzo wiele materiału obciążającego w postaci notatek korespondencji i rachunków. Z polecenia sędziego śledczego inżynier został osadzony w więzieniu.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, iż inż. de Maen zabronił kategorycznie dozorcę domu pokazywanie piwnicy swego mieszkania. Dozorca miał polecone mówić, że piwnica ta jest nieużywana, za-

mknięta i że klucze od niej zginęły. Jak ustalilo wstępne śledztwo inż. de Maen sprowadzał nielegalnie broń z zagranicy i sprzedawał ją w Polsce. Władze poszukują obecnie nabywców tej broni.

Inż. de Maen będzie pociągany do odpowiedzialności za przemyt i nielegalny handel bronią. Afera zatacza bardzo szerokie kręgi, gdyż przemytnik posiadał wielu wspólników i agentów we wszystkich większych miastach Polski.

# Skazany na śmierć -- wynalazcą

Plany armaty i dzwonu nurkowego przesłał do ministerstwa spraw wojskowych

Z Warszawy donoszą:

Dwu niezwykłych wynalazców, mogących mieć bardzo duże znaczenie dla obrony państwa, dokonali ostatnio jeden z więźniów, odsiadujący karę w więzieniu Mokotowskim.

Jest to znany bandyta Czesław Rączkowski, który dał się poważnie we znaki policji.

Za szereg napadów rabunkowych połączonych z morderstwami, skazany został na 10 lat więzienia, z

ostatnio przez sąd okręgowy w Łomży, również za mordercze napady rabunkowe, na karę śmierci.

Przebywający w celi Rączkowski zabrał się do opracowywania konstrukcji nowoczesnego dział przeciwlotniczego, a gdy miał już gotowe plany, narysowane i dokładnie opisane, zabrał się do rysowania planów aparatu nurkowego.

Ukończywszy swe prace Rączkowski zwrócił się do naczelnika

więzienia z prośbą o przesłanie planów i opisów do ministerstwa spraw wojskowych, które miałyby zbadać wartość wynalazków. W załączeniem do planów podał Rączkowski zwraca się do ministra spraw wojskowych z prośbą, aby w uznaniu jego wynalazków za dobre i pożyteczne złagodzono mu karę zamieniając wyrok śmierci na więzienie.

Naczelnik więzienia przychylił się do prośby Rączkowskiego.

**Odpalenie słoneczne usuwa  
Puder Bebe Szofmana**

**Chaos i niepewność  
w b. teatrach miejskich  
stolicy**

Z Warszawy donoszą:  
Dyrektor byłych teatrów miejskich, p. Krzywoszewski, powziął decyzję ustąpienia ze swego stanowiska. Geneza i przebieg sprawy jest następująca:

W połowie czerwca dyrekcja byłych teatrów miejskich zawiadomiła personel artystyczny, który ma umowy pisemne do 1-go października r. b., że poczynając od lipca do października, będzie musiała obniżyć płace przeciętnie o 50 proc., przy czym w razie, gdyby teatry szły dobrze, będą wypłacane pewne procenty dodatkowo.

Zespół teatrów p. Krzywoszewskiego odniósł się do tej propozycji negatywnie, wychodząc z założenia, że jedynie obowiązujące są kontrakty pisemne, których przed upływem terminu zmieniać nie wolno. Mimo różnicy zdań między zespołem i dyrekcją stosunki ułożyły się w ten sposób, że aktorzy pobrali w lipcu niższe wedle propozycji p. Krzywoszewskiego pensje, kwitując jednak pobrane sumy jako zaliczki a conto poborów.

W połowie lipca stała się dla p. Krzywoszewskiego aktualna sprawa konwersji z ZASP na sezon przyszły. Mimo, iż prezes ZASP p. Śliwicki, stanął na stanowisku, przychylnym dla propozycji redukcyjnych dyrekcji byłych teatrów miejskich, zarząd ZASP powziął uchwałę nieodnawiania konwencji na sezon przyszły, dopóki p. Krzywoszewski nie załatwi definitywnie w myśl brzmienia kontraktów, sprawy plac do października r. b. Dowiedziawszy się o decyzji ZASP magistrat odmówił wypłacenia p. Krzywoszewskiemu 50 tys. zł. tytułem zaliczki na sezon przyszły, wobec czego p. Krzywoszewski wniósł na ręce magistratu dymisję. W związku z pismem p. Krzywoszewskiego próba w teatrze Narodowym nowej sztuki „Obiad o 8-ej” została w połowie przerwana bez podania następnego terminu.

Pismo rezygnacyjne p. Krzywoszewskiego wywołało w świecie teatralnym wielkie poruszenie. Pod czas gdy jedni widzą w tem jedynie manewr taktyczny, mający zastraszyć nieustępliwych aktorów, inni twierdzą z całą stanowczością, że dymisja p. Krzywoszewskiego zostanie przyjęta, a jej konsekwencją będzie zamknięcie byłych teatrów miejskich w dniu 1 sierpnia roku bież. Podobno w tym wypadku aktualna byłaby kwestja fuzji z teatrami p. Szyfmana, które, jak wiadomo, od jesieni ulegają pewnej etatyzacji. Szanse tej fuzji zwiększa rzekomo nowa ustawa samorządowa, dająca w zarządzie miasta decydujący wpływ M. S. Wewn.

**Sekta zboczeńców pod Warszawą  
Biczowanie inżyniera w samotnej willi**

Istnieje w Warszawie „lecznica” okultystyczna prowadzona przez niejakiego G-icza. Zręczny ten oszust znalazł w osobie redukowanej urzędniczej jednego z monopolów państwowych godną współniczkę i wespół z nią rozpoczął działalność na niwie religijnej.

Osiedlają się w odosobnionej willi, gdzie pomyslowa niewiasta przedzierzga się w medjum inkarnacyjne, przez które w chwilach ekstazy manifestują się „istoty doskonałe” ze świata zmarłych, a p. A. G-icz wdziwia na się habit zakonny i staje się duszą licznych grona adeptów, wiodąc ich ku „doskonałości”.

Ktoś pragnący ściśle sprecyzować cel i zadania sekty, względnie streścić dogmaty religijne, które wyznaje — w niemałym znalazłby

się kłopot, jest to bowiem najprzedziwniejszy pod słońcem konglomerat dogmatów ewangelicznych, tołstoizmu, satanizmu, spirytyzmu, buddyzmu i wielu innych „izmów”, suto zaprawionych wyuzdanym erotyzmem. Dewizą sekty jest, jako się rzekło, „dążenie do doskonałości” którą, w myśl wskazań pana G. można osiągnąć przez unicestwienie ciała, hamującego wyzwoliny ducha z oków materji.

Bóle głowy są najeczęściej wynikiem zaburzeń w działaniu żołądka i jelit.

**Woda Gorzka Morszyńska** w dawce od 1/4 do 1 szklanki usuwa przyczynę choroby. Sprzedaj w aptekach i drogerjach.

W sekcje p. A. G-icza biczowanie wzajemne jest na porządku dziennym, przyczem zazwyczaj bywa jednostronne, sprowadzając się prosto do sadyzmu. I tak do niedawna sekta posiadała pewnego ofiarnika, jak się później okazało, rosjanina i z zawodu inżyniera, któremu „nauki” p. G. tak przewróciły w głowie, że porzucił dom stanowisko, zawód i przystał do sekciarzy.

Rola jego sprowadzała się do tego, że pozwalał się bić i katować podczas „bracia” z zapalem oddawali się ekshibicjonizmowi. Ostatnio, nieszczęsnej ofierze udało się wyzwolić z pod władzy zbrodniczych zboczeńców i jest nadzieja że zdala od ich wpływu, dojdzie do równowagi umysłowej i cielesnej. Do najbliższych powierników

„przeora” sekty należą dwie osoby. Pierwszy z nich, również rosjanin z pochodzenia, do niedawna znany w Warszawie kupiec, był słynny przed kilku laty ze skandalicznej historii bratersko-mażeńskie. Mianowicie stał się członkiem trójkątu małżeńskiego, w którym pięć brzydka reprezentował on i jego brat, pięć zaś piękna żona jednego z nich. Sielanka zakończyła się krwawo, bowiem oddał on wreszcie bratu żonę, nie omieszkał go jednak uprzednio niebezpiecznie postrzelić. Złośliwi twierdzą, że powodem ucieczki żony od męża do jego brata był ekshibicjonizm, któremu oddawał się z zapalem obecny wiceprzeor sekty pod Warszawą.

Drugim zaufanym „proro” jest pewien szofer. Tajemnicą zapewne pozostanie — co ich łączyło. Faktem wszelako jest, że znakomity pisarz angielski, Oskar Wilde, skazany na dwa lata więzienia, wyrok zawdzięcza tylko temu, że nie potrafił wytłumaczyć się, co go łączyło z marynarzami, lokajami, robotnikami portowymi itp.

O tym panu stosunkowo niewiele da się powiedzieć. Można mu je dynie zarzucić zbyt swoiste pojmowanie obowiązków szofera. Otrzymałszy bowiem auta do konserwacji, używa je do bezpłatnego wozienia sekciarzy. Woził ich w dzień wigilijny św. Jana po lasach dla wyszukiwania kwiatu paproci, aby tym sposobem odnaleźć zakazane skarby.

**Uwaga!**  
**„Głos Poranny”**  
do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga  
**w Inowłodzu i Teofilowie  
na kolonjach letnich  
obok Inowłodza.**

**Strzelające rośliny i polipy**

Sensacyjne wydarzenie w laboratorium przyrodnika

Francuski botanik, Jean Perrier, miał niezwykle oryginalną przygodę. Maleńka szafeczka drewniana, stojąca na biurku tego uczonego, została

literalnie rozsadzona przez wybuch. Podczas wybuchu drzazgi drzewne wpadły w oko botanika, który musiał jeszcze tego samego dnia poddać się operacji. Na szczęście wynik operacji jest zupełnie zadowalniający i uczonemu

nie grozi utrata wzroku. W całej tej historii najciekawszą jest przyczyna wybuchu. W szafce owej nie było żadnej materji wybuchającej, żadnego środka chemicznego, któryby mógł stać się przyczyną eksplozji. Badacz przechowywał tam jedynie owoc

— pewnej rośliny, która rośnie w Południowej Ameryce i którą Perrier przywiózł właśnie, jako trofeum swej ostatniej wyprawy na południową półkulę. Były to mianowicie owoce rośliny, rozpowszechnionej w pewnych stronach Ameryki Południowej, a noszącej nazwę hora crepitans. Owoc tej rośliny ma taką właściwość, że po wyschnięciu rozpadają się na części z taką siłą, że otwieranie się owocu sprawia wrażenie eksplozji.

Takie otwieranie się owocu miało właśnie miejsce w omawianym przez nas wypadku. O sile detonacji można wnioskować choćby z tego, że małżonka uczonego, która w chwili wybuchu była w sąsiednim pokoju wpadła z krzykiem do pracowni, sądziła bowiem, że to jakiś bandyta strzela z rewolweru do jej męża.

Cały ten wypadek jest niesłychanie ciekawą ilustracją, która przekonywuje nas, że rośliny mogą posiadać w wysokim stopniu siły wybuchowe.

Ballistyka i zdolność rzucania bomb nie jest więc wynalazkiem czysto ludzkim. Przeciwnie. Zdolność ta istnieje w naturze samej i tak jest tam udoskonalona, że gdyby ludzie w odległych czasach znali lepiej rośliny i ich właściwości, rośliny te byłyby niezawodnie nauczycielami ludzkości w zakresie wiedzy o środkach wybuchających.

Organy roślin „wyrzucania pocisków” służą wszystkie do tego samego celu, a mianowicie do rozrzucaenia jaknajszerszej nasion.

Wszystkie też zbudowane są analogicznie.

W poszczególnych częściach owocu podczas rośnięcia tegoż wywiązują się silne napięcia mechaniczne, które doprowadzają do rozerwania owocu. Organy, wyrzucające nasienie, przypominają czasem sprężyny. Z roślin występujących w Europie środkowej, takie sprężyny do rozrzucaenia nasion ma np. żółta balsamina, która może dzięki temu rozsiewać swoje nasiona na odległość 3 metrów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że zwierzęta osiadają również rodzaj „środków wybuchowych”, które służą im jako broń. Szczególnie wydoskonaloną jest ta broń u niektórych gatunków polipów. Macki polipa są uzbrojone w specjalne komórki.

Są one rozrzucone tak gęsto, że

tworzą rodzaj wojującego. Ich wnętrza jest zbudowane niezwykle interesująco. Zawiera ono mianowicie długą, spiralnie zwinętą nitkę, która leży pod pewnym ciśnieniem. Choć nie ta jest bardzo cienka, wewnątrz niej mieści się jeszcze kanalik, w którym zebrała jest trucizna. Komórki te otoczone są niesłychanie cienką błoną. Gdy tylko jakiś ostry przedmiot dotknie tej błony, pęka ona natychmiast a ukryte „żądło” wylatuje z impetem i godzi we wroga.

Nitka wyprostowuje się, tworząc rodzaj dzidy i obezwładnia napastnika, sącząc w jego ranę piorunującą truciznę.

Jest to rodzaj kul wybuchowych, które były w użyciu u polipów jeszcze w tych odległych czasach, kiedy ród ludzki nie żył jeszcze nawet na ziemi.

**John P. Morgan  
zdecydowany wróg dziennikarzy**

John Pierpont Morgan, najbogatszy i najpotężniejszy bankier Wall Street, z którym walkę „na śmierć i życie” toczy prezydent Roosevelt przybył w tych dniach do Anglii. Bankier amerykański chee w swej posiadłości w Szkocji odpocząć po emocjach swego procesu przed senacką komisją finansową, która zbyt natrętnie i niedyskretnie chciała zajrzeć za kulisy działalności banku Morgana. Proces ten, który skompromitował wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego, finansowego, a nawet i naukowego Ameryki, kosztował dużo zdrowia bankiera.

Już w Southampton oczekiwali finansowego potentata Ameryki tłumy, żadnych sensacji reporterów. Ale Morgan okazał się nader skąpy w swych wynurzeniach. O śledztwie powiedział tylko tyle, że było ono „bardzo męczące”.

„Należy mi się zasłużony odpoczynek, to też przez cztery miesiące mego pobytu w Szkocji nie chcę słyszeć nawet o interesach” — oświadczył Morgan.

Pogłoskom, jakoby wizyta jego pozostawała w związku z nawiązaniem pertraktacji przez bankierów amerykańskich z finansistami angielskimi, mających na celu stabilizację dolara, Morgan zaprzeczył energicznie.

„Naturalnie, spotkam się z Normanem, gubernatorem banku Anglii, lecz tematem naszych rozmów nie będą bynajmniej sprawy finan-

sowe. Norman jest jednym z najlepszych moich przyjaciół, choć nie widziałem go od czasu jego małżeństwa. Mam zamiar zaprosić go wraz z małżonką do mego zamku w Szkocji. Będziemy tam łowić pstragi i starali się zapomnieć, że istnieje na świecie słowo dolar i funt”.

Jeden z dziennikarzy zadał Morgonowi nieuchronne pytanie, co myśli o kryzysie gospodarczym. Bankier nadał swej twarzy nader bolesny wyraz i odpowiedział z głębokim westchnieniem:

— Nie byłbym zdziwiony, gdybym się dowiedział, że odkryto wreszcie na czym polega owa obłędna choroba, na którą dziś cierpi świat. Ale nawet, gdyby postawiono diagnozę, nie dowodziłoby to jeszcze, że dałoby się od razu uzdrowić gospodarkę światową. W każdym razie szkoda czasu na tak nieproduktywną rozmowę. Niech sobie wogóle wszyscy panowie zapamiętają, że rzadko kiedy, i to bardzo niechętnie, rozmawiam z dziennikarzami i bardzo proszę, aby mi nie przerywać żadnymi wiadomościami wakacji Bramy mojej posiadłości w Szkocji są zamknięte na wszystkie spusty przed dziennikarzami. Wszystkie wizyty więc będą bezcelowe.

Należy wątpić, czy wobec tak „serdecznego” zaproszenia którykolwiek z przedstawicieli prasy angielskiej pokwapi się odwiedzić naba-ba amerykańskiego

**CASINO**

Dzisiaj i dni następnych!

Potężny dramat filmowy

**Cudotwórca**

w genialnej obsadzie.

**Sylvia Sydney  
Chester Morris  
Boris Karloff**

Nadprogram: Aktualności.

Poranki ulgowe o godz. 12-ej i 2-ej.



**Wiadomości bieżące**

**DYZURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 25); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz (i W. Szata (Przejazd 59); M. Lipca (Piotrkowska 198); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

**URLOPY.** — Wczoraj powrócił z urlopu wypoczynkowego naczelnik wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego w Łodzi p. Lutowski. Z kolei rozpoczyna urlop wypoczynkowy zastępca naczelnika wydz. bezpieczeństwa p. Berkowicz.

Prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Maciejewski, w dniu dzisiejszym powraca z urlopu wypoczynkowego. Równocześnie z dniem dzisiejszym rozpoczyna urlop wypoczynkowy wiceprezes sądu okręgowego p. Świdorski.

**CHOROBA BISK. TYMIENIECKIEGO.** — Przed paru dniami ks. bisk. Tymieniecki uległ atakowi paraliżu, doznając porażenia ręki, nogi i części twarzy.

U łóżka chorego czuwają liczni duchowni z Łodzi i diecezji łódzkiej. (p)

**ZNIŻKA CEN CHLEBA.** — Odbyło się posiedzenie komisji cenowej pod przewodnictwem p. Karłuzińskiego, dla ustalenia nowego cennika na pieczywo. W wyniku dyskusji i przeprowadzonej kalkulacji komisja przyjęła nowy cennik, który obniża ceny chleba żytniego pyłowego o 3 gr. na 1 kg. oraz ceny bułek o 10 gr. na kilo, to jest do wysokości z przed okresu przejściowej podwyżki. (a)

**ULGI KOLEJOWE DLA WOJAZERÓW.** — Izba przemysłowo-handlowa w Łodzi wystąpiła do ministerstwa komunikacji z wnioskiem o udzielenie pośrednikom handlowym zniżek kolejowych. Wniosek ten popierać będzie delegat izby osobiście w ministerstwie.

**NOWE MARKI I POCZTÓWKI.** Z dniem 1 sierpnia r. b. puszczone będą w obieg nowe znaczki pocztowe po 80 groszy ku uczczeniu 400 rocznicy śmierci Wita Stwosza.

Pozatem z głównego urzędu pocztowego w Warszawie nadszedł do Łodzi transport t. zw. „pocztówek oszczędnościowych”.

Na pocztówce oszczędnościowej wolno będzie pisać prócz adresu i podpisu 5 wyrazów. W tym wypadku naklejony być powinien znaczek pocztowy za 5 groszy. (p)

**ODCISKI**  
ZGRUBIAŁĄ SKÓRĘ; BRODAWKI  
USUWA BEZ BÓLU; BEZ POWROTNEJ  
**KLAWIOL**  
AP. KOWALSKI

**Zagadkowy dramat**  
**Postrzelony i winowajczyni milczą**

Onegdaj do szpitala w Wieluniu przywieziono 25-letniego Wacława Dziewczyńskiego, mieszkańca Wielunia. Lekarz skonstatował postrzał klatki piersiowej.

Ponieważ ranny nie chciał wyjaśnić, w jakich okolicznościach przez kogo został postrzelony, wszczęto dochodzenie, które wykazało, że sprawczynią postrzału była Marja Kobot, również mieszkanka Wielunia. Zatrzymana sprawczyni również odmówiła wyjaśnień.

Jest najbardziej prawdopodobne, iż postrzelenie nastąpiło na tle erotycznego konfliktu. (p)

**Dźwiękowe**  
**Grand-Kino**  
Początek o godz. 12.30

**Odczyty radiowe**

Dzisiaj o godz. 17.00 dr. Adolf Kasnicki w odczycie radiowym pt. „Znaczenie światła i słońca dla zdrowia robotników” nawiąże do niebędnych warunków higieny i zdrowotności, jakie zobowiązywać winny pracodawców w stosunku do pracowników.

Jutro o godz. 18.15 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt prof. Jana Bolesława Liwoczyńskiego, który opisz radjosluchaczom piękno i malowniczy charakter południowo-wschodnich stoków Karpat, zachęcając do „zwiedzenia naszych Bieszczad”.

Dnia 1. VIII o godz. 17.00 „Szlakiem wycieczki polskiej do Fezu” powiedzie radjosluchaczów w swej prelekcji p. Aleksander Słiziński, opisując niezwykły charakter „Świętego Miasta” wyznawców Pro roka, gdzie w ciszy ogrodów wznoszą się mahometkańskie grobowce świętych i cudotwórców, których cuda, według tamtejszych wierzeń, pomnożyły się jeszcze po śmierci.

Tegoż dnia o godz. 18.15 w odczycie pt. „Drogi rozwoju polskiego eksportu rolniczego” p. Józef Poniatowski przejrzy pokrótce historię tego wywozu i trudności płynące z utrudnień przywozowych, stosowanych przez kraje przemysłowe.

Dnia 2. VIII o godz. 18.15 szereg ciekawych wiadomości udzieli audytorjum radiowemu, a w szczególności amatorom sportu, p. M. Kurletto w odczycie pt. „Czego nie wiemy, a co powinniśmy wiedzieć o biegach na przełaj”.

Dnia 3. VIII o godz. 17.00 znana w dziale rolniczym Polskiego Radja prelegentka p. Marja Karczewska zabierze głos tym razem w sprawie „konkursów sprawności w gospodarstwie domowym” zwracając uwagę gospodyni i pracownicy domowego gospodarstwa na sprawność i umiejętność niezbędną przy wykonywaniu wszelkich choćby najdrobniejszych czynności.

Dnia 4. VIII o godz. 18.15 o stanie naszego sądownictwa i perspektyw jego rozwoju mówić będzie inż. Zygmunt Błaszczak idąc po linii rozważań iż sądownictwo posiada wszelkie warunki by stać się galezią wytwórczości o znaczeniu pierwszorzędnym dla naszego kraju, stając się jednocześnie źródłem poważnego dochodu dla producentów.



*Słońce i powietrze*

działają szkodliwie na delikatną skórę — dlatego też należy już zczasu pielegnować stale cerę preparatami Herba. Krem i mydło Herba chronią cerę przed szkodliwym działaniem promieni słonecznych, ostrego powietrza i wody — usuwają też szybko i niezawodnie piegę, żółte plamy, liszaje i t. p. Spróbujcie i przekonajcie się sami! Do nabycia od 90 groszy.

**KREM i MYDŁO HERBA**

**Numerowani uczniowie**  
**Cyfrę szkoły każdy wychowanek będzie nosił na lewym rękawie**

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, ministerstwo wyznań relig. i oświecenia publicznego wydało rozporządzenie, na mocy którego, począwszy od nadchodzącego roku szkolnego młodzież szkolna ma być jednolicie umundurowana, a dotychczasowe znaczki szkół zastąpione być mają przez numery. Numery te będą wyszywane na tarczy barwy szkoły na lewym rękawie munduru.

Szkoły łódzkie otrzymają następujące numery:

**a) GIMNAZJA PAŃSTWOWE.**

- Nr. 36 Państw. gimn. im. Miłkołaja Kopernika.
- Nr. 37 Państw. gimn. im. Prez. G. Narutowicza.
- Nr. 38 Klasy gimnazjalne przy państw. semin. naucz. męsk.
- Nr. 39 Państw. gimn. im. Emilji Szczanieckiej.

**b) GIMNAZJA PRYWATNE.**

- Nr. 196 Miejskie gimn. męskie im. Józefa Piłsudskiego.
- Nr. 197. Polskie gimn. społeczne męskie tow. społeczne-go polskiego gimn. męskiego.
- Nr. 198 Prywat. gimn. męskie im. ks. Ign. Skorupki tow. Oświata.
- Nr. 199 Gimn. męskie Aleksiego Zimowskiego.
- Nr. 200 Gimn. męskie im. Bolesława Prusa Łódzkiego stow. popier. średn. wykształ. handlowego.
- Nr. 201 Gimn. męskie zgromadzenia kupców.
- Nr. 202 I gimn. męskie tow. szkół żydowskich.
- Nr. 203 II gimn. męskie tow. szkół żydowskich.
- Nr. 204 Gimn. męskie tow. szerzenia oświaty i wiedzy techn. wśród żydów.
- Nr. 205 Gimn. męskie Izaaka Kacnel-ona.
- Nr. 206 gimn. męskie niem. stow. gimnazjalnego.

- Nr. 207 Gimn. żeńskie Heleny Miklaszewskiej.
- Nr. 208 Gimn. żeńskie Janiny Prysewiczówny.
- Nr. 209 Gimn. żeńskie Zofji Petkowskiej i Wiktorji Mac.ńskiej.
- Nr. 210 gimn. żeńskie Romany Konopczyńskiej - Sobolewskiej.
- Nr. 211 Gimn. żeńskie Adeli Skrzypkowskiej.
- Nr. 212 Gimn. żeńskie im. Elizy Orzeszkowej tow. im. Elizy Orzeszkowej.
- Nr. 213 Gimn. żeńskie Cecylii Waszczyńskiej.
- Nr. 214 Gimn. koedukacyjne wieczorowe dla dorosłych Polskiej org. wolności.
- Nr. 215 Gimn. żeńskie tow. „Kultura”.
- Nr. 217 Gimn. żeńskie Józefa Aba — Zrzeczenia pedag. sp. z ogr. od.
- Nr. 218 Prywat. gimn. żeńskie Marii Hochsteinowej.
- Nr. 219 Gimn. żeńskie Eugenji Jaszunskiej - Zeligmanowej
- Nr. 220 Gimn. żeńskie „Wiedza” Luby Sołowiejczyk - Magalifowej
- Nr. 221 Gimn. żeńskie tow. szkół żyd.

- Nr. 224 Gimn. żeńskie niem. stow. gimnazjalnego.
- Nr. 225 Gimn. żeńskie Anieli Rother.

**SUDOR PLYN**  
AP. KOWALSKI  
USUWA  
**POT; NIEMIŁA JEDNO**

**Niszczenie kawy**

Plantatorzy kawy jednego z okręgów w prowincji Sao Paulo (Brazylja) zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż zamierzają wyko-pać i zniszczyć 1 miliard 900 milionów krzaków kawowych w celu zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia jej ceny na rynku. Czy rząd federalny zgodzi się na to żądanie, jest rzeczą wątpliwą, gdyż wykonanie planu kosztowałoby kilkanaście milionów dolarów.

- e) SZKOŁY HANDLOWE.**  
Nr. 52 Czteroletnia miejska szkoła handlowa.
- d) PRYWATNE ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI**  
Nr. 32 Miejskie semin. naucz. męskie im. E. Estkowskiego.  
Nr. 33 Miejskie sem. naucz. żeńskie im. Anieli Szczygłówny.
- e) PAŃSTWOWE SZKOŁY HANDLOWE.**  
Nr. 5 Państwowa szkoła męska.  
Nr. 6 Państwowa szkoła przemysłowo - handlowa żeńska.  
Nr. 7 Państwowa szkoła handlowa żeńska.

**f) PAŃSTWOWE ZAKŁADY KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI**

Nr. 13 Państw. seminarjum naucz. z niemieckim językiem nauczania.

**g) PRYWATNE SZKOŁY GOSPODARCZE.**

Nr. 5 Społeczna szkoła żeńska przemysłowo - gospodarcza stow. „Służba Obywatelska”.

**h) PRYWATNE SZKOŁY TECHNICZNO - PRZEMYSŁOWE.**

- Nr. 9 Państw. szkoła techniczno - przemysłowa.
- Nr. 17 Państw. szkoła przemysłowa żeńska.
- Nr. 18 Państwowa szkoła przem. - handlowa żeńska.

**Krzywdą drobnych płatników**  
**Prośba o zmianę obliczenia zaliczek na podatek przemysłowy**

Ostatnio sfery gospodarcze wystąpiły pod adresem min. skarbu oraz izby skarbowej, wskazując na pewną lukę w całokształcie programu propagandy i popularyzacji ksiąg handlowych.

Mianowicie przez uprzywilejowanie przedsiębiorstw, prowadzących księgi handlowe, dąży się do rozpowszechnienia tych ksiąg i pod tym kątem skonstruowany jest nowy system ulg i stawek.

Istnieje pewien, zdaniem drobniejszych kupców i przemysłowców, niesprawiedliwy program obliczeń zaliczek.

Tak więc przedsiębiorstwa handlowe od I do II kategorii i przemysłowe od I do V kategorii, prowadzące księgi handlowe, opłacają zaliczki miesięczne w wysokości, należnej od obrotu, ustalonego za dany miesiąc według listag.

Natomiast przedsiębiorstwa mniejsze, przy obliczaniu zaliczek kwartalnych muszą opłacać zaliczki, obliczone na zasadach z roku poprzedniego, mimo, iż obroty zmniejszają się.

Zdaniem więc kupiectwa, które w tej sprawie wniosło odnośne memorjały, ci ekonomicznie słabsi płatnicy, korzystając z przepisów o uproszczonej księgowości, zaprowadzili w swych przedsiębiorstwach księgowość, obecnie zaś władze skarbowe żądają od nich zaliczek kwartalnych, obliczonych na podstawie obrotu roku ubiegłego i nie pozwalają na uiszczenie zaliczek miesięcznych, obliczonych na podstawie rzeczywistego obrotu, wykazanego prowadzonymi księgami.

W konkluzji kupiectwo domaga się usunięcia tych dolegliwości.

Dziś i dni następnym potężny film Foxa p. t.  
**TRANSATLANTIC**  
Tragedja na luksusowym okręcie. Bankructwo wielkiego trustu. Walka dwóch przestępców.  
W rolach głównych:  
**Edmund Lowe, Lois Moran, Greta Nissen oraz Myrna Loy.**  
Reż. William K. Howard.  
Nadprogram: Tygodnik Foxa

# Druki w kasie chorych będą od 1 sierpnia podlegać opłatom

Szereg druków o przyjęciu do pracy, czy też zwolnieniu z pracy i t. p. dotychczas zainteresowani otrzymywali z kasy chorych bezpłatnie.

Obecnie dowiadujemy się, że na mocy umowy, zawartej między zarządem kasy chorych m. Łodzi, a wojewódzkim związkiem inwalidów wojennych w Łodzi, wspomniany związek przejmuje, jako hurtowy odbiorca, rozsprzedaż druków, które będą, poczynając od dnia 1 sierpnia r. b. podlegać opłacie. Związek inwalidów zorganizuje sprzedaż wspomnianych druków w kioskach ulicznych, względnie w specjalnych na ten cel przeznaczonych pomieszczeniach na całym terenie działalności łódzkiej kasy chorych.

Wykonanie druków należących do kas w dalszym ciągu do kasy chorych, a zw. inwalidów opłacać je będzie po hurtowej cenie i rozdzielać poszczególnym sprzedawcom.

Geny na druki wynoszą: 1) zawiadomienie o przyjęciu do pracy 2 gr., 2) zawiadomienie o przyjęciu do pracy dla służby domowej 2 gr., 3) zawiadomienie o wystąpieniu z pracy 9 gr., 4) zawiadomienie o wystąpieniu z pracy dla służby domowej 2 gr., 5) zawiadomienie o zmianie wysokości zarobków 2 gr., 6) wykazy potrąceń na rzecz kasy chorych 4 gr., 7) wykaz szczegółowy potrąceń na rzecz kasy chorych (okładka) 15 gr., 8) czek wpłat na rzecz kasy chorych na P. K. O. konto nr. 50049 — 5 gr., 9) zgłoszenie członka rodziny ubezpieczonego do ubezpieczenia na wypadek choroby 4 gr.

Ponadto za druki manipulacji

cyjne przy opłatach na fundusz pracy pobierane są następujące opłaty: 1) pouczenie (broszurka), wraz z 1 deklaracją — 15 gr., 2) deklaracja — 3 gr., 3) czek wpłat na rzecz funduszu pracy na P. K. O. nr. konta 101253 — 5 gr.

W ten sposób, poczynając od dnia 1 sierpnia r. b., zgodnie z zarządzeniem zarządu kasy chorych druki nabywać należy w odnośnych miejscach, albowiem oddziały kasy chorych druków tych nie będą dostarczać. (a)

# Najostrzejsze sankcje względem wrogów umowy zbiorowej

W związku z wypadkami nie honorowania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w Łodzi, o czym donosiliśmy niejednokrotnie, w dniu wczorajszym zwołana została do urzędu wojewódzkiego przez p. wojewodę łódzkiego Hauke - Nowaka konferencja, przy udziałzie

le inspektora pracy p. Wojtkiewicza.

W wyniku konferencji p. wojewoda polecił zastosować jaknajostrejsze sankcje karne przeciw tym przemysłowcom, którzy nie dotrzymują warunków objętych umową zbiorową.

Na posiedzeniu związków zawodowych włókienniczy w dniu jutrzejszym ustanowiony zostanie termin wielkiej konferencji z przemysłowcami, na której poruszone być mają kwestie nieprzestrzegania przepisów umowy oraz urlopów robotniczych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele robotników, przemysłu oraz inspektor pracy.

## Mąż się zemścił za zdradę po separacji

Dom przy ul. Łącznej 26 był widownią tragicznego zajścia. W domu tym mieszka Władysława Katolik, robotnica fabryczna. Przed kilku laty wyszła z mężem, lecz życie nie było szczęśliwe i przed półtora mniej więcej rokiem Katolika opuścił mieszkanie. Robotnica, która tylko na to czekała, natychmiast sprowadziła sobie do mieszkania kochanka. Władysława Stachowska (Nowo-Pabjanička 26). Katolik nie wiedział o tem, był jak zwykle ostatnim, który dowiedział się o zdradzie. Mimo, iż nie żył z żoną, postanowił się na niej zemścić.

W dniu wczorajszym czekał przed bramą, oczekując na powrót żony. W momencie, gdy nadeszła, bez słowa chwycił jej w twarz jakimś grzącym płynem. Kobieta krzyknęła przeraźliwie i padła na ziemię, skrecając się z bólu.

Przechodnie wezwali pogotowie kasy chorych. Lekarz po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, przewiózł poparzoną do szpitala. Kwas solny wyłobził na jej twarzy głębokie rany. Katolikowi spisano protokół.



## WENTYLATORY

sufitowe, ścienne zwykłe i śrubowe




**DO WIĘKSZYCH LOKALI, SKLEPÓW I FABRYK**

Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych, radiowych, zelektryfikowanych, lamp, żyrandoli na raty i za gotówkę

### W sklepie Elektrowni

Piotrkowska 115, telef. 134-42.

**Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.**

Zużycie prądu od 30 do 125 watów na godzinę wynosi od 2 do 8 groszy

# Pomoc dla miast z funduszu pracy

## Łódź przy podziale kredytów zaliczona do I kategorii

W dyrekcji funduszu pracy odbyła się specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli departamentu samorządowego i związku miast polskich, celem ustalenia, jakie z miast, które zgłosiły się do funduszu, mogą liczyć na finansowanie ich robót w 1934-35 r.

Dotąd do funduszu pracy zgłosiło się już przeszło 100 miast,

a w tej liczbie i Łódź. Znaczna część tych miast uruchamia roboty przy pomocy finansowej F. P. już w bieżącym roku budowlanym, tak, jak to się dzieje u nas.

W wyniku konferencji i dyskusji 35 mniejszych miast polskich uznano za nieaktualne pod względem widzenia finan-

sowania ich w następnym roku budżetowym.

67 miast, a w tej liczbie i Łódź, będzie miało pierwszeństwo przy otrzymaniu pożyczek z F. P., 12 następnych ma stosunkowo mniejsze widoki na finansowanie ich robót.

Wykaz miast, zaliczonych do pierwszej kolejności, może być jeszcze uzupełniony, o ile w międzyczasie zgłoszą się do funduszu inne miasta.

Większość robót zakwalifikowanych do wykonania przez F. P., stanowią roboty wodociągowo-kanalizacyjne, wykańczanie budynków szkolnych, budowy rzeźni, mniejsze roboty elektryfikacyjne i t. p.

W związku z tem, związek

miast polskich zaproponował zainteresowanym miastom nadesłanie w ciągu sierpnia uzupełniających materiałów.

Wnioski te będą rozpatrywane przez komisję techniczno-ekonomiczną z udziałem przedstawicieli zainteresowanych władz rządowych i delegatów miast. Do pierwszego grudnia wnioski wraz z opiniami komisji, mają być przedstawione Funduszowi Pracy.

## Co usłyszymy dziś przez radio

- 10.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Bramy w Wilnie.
- 10.45 Muzyka religijna z płyt.
- 11.00 Transmisja z Salzburga. Koncert poświęcony Mozartowi
- 13.10 Koncert popularny.
- 14.00 Odczyt pt. „Złowicki przełł historyczny na obszarze województwa łódzkiego” — wygł. dr. Jan Manugiewicz, kustosz muzeum etnograficznego w Łodzi.
- 14.20 Koncert życzeń z płyt.
- 16.00 Program dla dzieci i młodzieży.
- 16.30 Koncert popularny z Cieclocinka.
- 17.00 Odczyt pt. „Znaczenie światła i słońca dla zdrowia robotników”.
- 17.15 Audycja regionalna pt. „Wesele lwowskie”.
- 18.00 Arje i pieśni w wykonaniu Stefani Korskiej.
- 18.55 Wiadomości sportowe z Łodzi.
- 19.00 Transmisja słuchowiska z Wilna pt. „Mocna krew” pg. Falkowskiego.
- 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 20.00 Koncert popularny.
- 21.00 Na wesolej lwowskiej fali.
- 22.00 Muzyka taneczna.

- 20.00 Operetka Benatzkyego „Bajka z Florencji”. Kalunborg (1153)
- 22.20 Fragmenty z operetek Kalmana.
- Londyn (356)
- 21.05 Oratorjum Haendla „Ach i Galatea”.
- Mediolan (332)
- 20.35 Trzy jednoaktowe opery młodych włoskich kompozytorów.
- Rzym (441)
- 20.45 Operetka Lehara „Cielcio”.
- Sztokholm (435)
- 21.05 Symfonia VIII Beethovena Bero - Muenster (459)
- 10.45 Kwartet smyczkowy op. 59 nr. 1 Beethovena.
- Budapeszt (550)
- 20.10 Utwory Lehara.

## CHÓR DANA — W RADJO

Dzisiaj o godz. 18.00 radiostacja warszawska nadaje krótki koncert w którym usłyszą radiosłuchacze znany wszystkim i nader chętnie widziany przed mikrofonem chór Dana, który wykona szereg piosenek ze swego repertuaru. (r)

## Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

## Lokatorzy żądają obniżki komornego na Polesiu

Na posiedzeniu związku lokatorów i sublokatorów (Piotrkowska 107) postanowiono wyłonić delegację, która w najbliższych dniach uda się do p. komisarza rządowego w Łodzi, inż. Wojewódzkiego.

Delegacja interwenjować ma w sprawie obniżki komornego w miejskich domach na Polesiu Konstantynowskim oraz w sprawie uruchomienia mechanicznej pralni i suszarni, brak których daje się dotkliwie odczuć mieszkańcom kolonii.

Mieszkańcy kolonii, którzy rekrutują się z pośród warstw pracujących, stanowczo nie są w stanie płacić tak wysokich czynszów.

## 5 lat więzienia za wywieszanie transparentów

Podczas niedawnego strajka w Tomaszowie Mazowieckim zanotowano szereg wypadków zawieszania transparentów z napisami antypaństwowymi.

W jednym z tego rodzaju wypadków stwierdzono, iż sprawcą zawieszania transparentu był 25-letni Leos Pietrakowski, mieszkaniec Tomaszowa.

Podjęte poszukiwania nie dały rezultatu, wobec czego za ukrywającym się rozesłano listy gończe. Naskutek tego Pietrakowski został ujęty w Łodzi.

Przed sądem okręgowym Pietrakowski do winy się nie przyznał.

Sąd skazał Pietrakowskiego na 5 lat więzienia. (p.)

# Tomaszów

## NIEUDANY WIEC KOMUNISTYCZNY.

Wczoraj w godzinach popołudniowych postanka komunistyczna Janina Ignasiak postanowiła zorganizować wiec przed fabryką sztucznego jedwabiu, korzystając z tego, iż robotnicy skończywszy pracę udawali się do domów. Dwukrotne próby postanki Ignasiak nie dały żadnego wyniku, gdyż robotnicy wcale nie chcieli słuchać jej przemówień, a nieliczną grupkę rozpuściła policja.

## POPRAWA.

Po ostatnim strajku fabryka sztucznego jedwabiu pracuje normalnie. Obecnie zatrudnionych jest około 3000 robotników, a pozostałych kilkuset będzie przyjętych do pracy już w niedługim czasie. Wpłynęło to korzystnie na ożywienie życia gospodarczego w Tomaszowie.

## AWANTURNIK W WIĘZIENIU.

W związku z aresztowaniem znanego w Tomaszowie awanturnika, Władysława Tomeczyka, który napadł na niejakiego Żółtowskiego i zażądał pieniędzy na wódkę, a nie otrzymawszy ich, poranił go dotkliwie, dowiadujemy się, iż na mocy decyzji sędziego Tomeczyk został przewieziony do więzienia śledczego w Piotrkowie.

## Trochę humoru

### O KRECIE

Profesor: — Kret należy do rzędu tych zwierząt, które dopiero w ciemnościach nocy wychodzą na światło dzienne.

## BOHATER NASZYCH CZASÓW

— Julek napisał nową powieść.  
— A kto jest bohaterem?  
— Oczywiście wydawca, który nabył powieść.

## AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Wiedeń (517)  
15.30 Kwartety smyczkowe Haydna Fis - moll i G-dur.

# Nadmorskie paskarstwo

doszło w bieżącym roku poprostu do kryminalnych rozmiarów

Gdynia, w lipcu.

Nad morzem polskiem zapanował w tym roku „złoty sezon”. Utrudnienia paszportowe, energiczna propaganda morza i żywiołowy pęd do tego niezwykle zdrowego rodzaju wypoczynku letniego spowodował, iż dosłownie każdy kawałek plaży obciążony jest do maksimum wytrzymałości.

I tak jest wszędzie...

Od Gdyni, poprzez Orłowo, Jastrzębią Górą aż hen ku półwyspowi helskiemu, jeziorom Żarnowieckim i kaszubskiej Szwajcarii.

Oczywista, jak zawsze u nas w takich sytuacjach, przemysł zdrojowiskowy stara się wykorzystać koniunkturę i przypominano sobie o złotych czasach „pociągania pasieczka”. Rezultat jest ten,

## TEATR I MUZYKA

**TEATR W PARKU STASZYCA.**  
Dziś i codziennie farsa Henequena „On i jego sobowtór”.

**REWJA W TEATRZE POPULARNYM.**

Dziś rewja p. t. „Ksawera szuka kawalera”. Początek przedstawień o godz. 5.30 po poł., 8 i 10 wtecz.

„SCALA”

Codziennie Michał Michalesko i Betty Siemionów w komedji muzycznej „Ostatni taniec”.

Dziś o godz. 12-ej w południe odbędzie się pierwszy poranek dla pracującej inteligencji po cenach od 50 groszy do 1.50. Grany będzie „Ostatni taniec”

**TRANSMISJA Z SALZBURGA**

Dzisiaj o godz. 11 rozgłoszenie Polskiego Radja transmitować będą z Salzburga z cyklu corocznych uroczystości, koncert poświęcony twórczości Mozarta, pod dyktando znakomitego kompozytora Ryszarda Straussa. Program obejmuje Symfonię D-dur w wykonaniu orkiestry filharmonji wiedeńskiej, Suitę B-dur na zespół instrumentów dętych, oraz Koncert fortepianowy A-dur w wykonaniu prof. Ralpa Lawtona. (r)

## Nocni poszukiwacze zła



Plaża w Coney Island w Stanach Zjednoczonych, największej miejscowości kąpielowej na świecie, gromadzi w upalne lato do miliona wycieczkowiczów z Nowego Jorku, którzy gubią masowo pierścionki i inną biżuterję. Celem odszukania zgubionych przedmiotów zarząd kąpielowy ustanowił specjalnych poszukiwaczy złota, którzy nocami przeszukują całą plażę, jak widzimy na naszym zdjęciu.

że w miejscowościach nadmorskich pomimo kryzysu i powszechnej taniości, ceny zostały wyrubowane w sposób horrendalny. Pobyt w pensjonacie w miejscowości nadmorskiej kalkuluje się o 50 — 100 proc. drożej, aniżeli w miejscowościach górskich.

Ale nie tylko przemysł pensjonatowo-hotelarski wyczynia takie fałszywe. Żywność i owoce w tych miejscowościach są skandalicznie drogie. Niewiadomo czemu sobie to tłumaczyć, że np. kilo truskawek, w okresie ich największej taniości, które można było w każdym z miast polskich otrzymać za kilkadziesiąt groszy, w Gdyni kosztowało 2 — 3 zł. Szalone przepelnienie powoduje sytuację tego rodzaju, że o uzyskaniu jakiegoś lokum, bez zamówienia go na parę tygodni naprzód, nie może być mowy.

Wypadki nocowania przez parę, a nawet kilka dni w wagonach kolejowych, na dworcu czy w budkach nad morzem, nie należą do rzadkości. Za maleńki pokój bierze rybak 4 zł. za dobę. Ceny w pensjonatach na Helu, zaczynają się od 7 zł. w górę, a w Gdyni niżej 10 złotych pensjonatów nie ma wogóle. Niewielki pokój w hotelu — 12 złotych. Ale nawet po tych cenach nie można się ulokować, bo wolnych pokoiw niema nigdzie, nawet w hotelach.

Można bez zbytej przesady powiedzieć, że na ulicach odbywa się formalne polowanie na kawałek dachu nad głową. Złośliwi twierdzą, że należy biec natychmiast tam, skąd wynoszą walizki, bo za chwilę pokój będzie zajęty. Jest to podobno jedyna możliwość uzyskania jakiegos lokum. Przy tem wszystkim panuje duży prymitywizm i ceny nie pozostają w żadnym stosunku do ofiarowanych przez hotele i pensjonaty świadczeń.

Bardziej po europejsku urządzone letnisko Jurata, w którym otwarty został nowoczesny urządzo ny hotel-pensjonat, jest dostępne dla bardzo niewielu, bo kalkuluje sobie „tylko” 13 zł. za dobę.

Ten stan rzeczy nasuwa szereg niezmiernie przykrych refleksji. Sil na propaganda zagadnień morskich prowadzona zarówno przez rząd, jak i przez instytucje społeczne, spopularyzowała ostatnio w szerokich masach zagadnienia morskie. Tem też tłumaczyć należy olbrzymią frekwencję letników w sezonie tegorocznym w miejscowościach nadmorskich. Tem też tłuma czy się niesłychane powodzenie wszelkiego rodzaju imprez wycieczkowych, organizowanych nad morze, nie tylko przez biura podróży, ale i przez związki i organizacje społeczne, kulturalne i zawodowe. W wycieczkach tych, dzięki właściwej polityce taryfowej min. komunikacji mogą brać udział liczne rzesze nawet uboższej ludności z uwagi na niskie stosunkowo opłaty.

Ale sama propaganda nie wystarcza...

Uczestnicy wycieczek i spragnieni widoku morza robotnicy czy pracownicy umysłowi przybywają do Gdyni na parę dni, a nie mogą tam pozostać, gdyż z powodu braku dachu nad głową, błakają się kilka godzin na letnim skwarze i tejeż nocy zmuszeni są wyjechać z powrotem. W ten sposób gasi się entuzjazm zbiorowy, zniechęca olbrzymie masy, stwarza się legion malcontentów i marnuje się zupełnie owoce celowej i racjonalnej propagandy.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że znaczna część miejscowości nadmorskich do niedawna nie była zupełnie przygotowana na taki masowy najazd wycieczkowiczów i letników. Były to przeważnie wsie rybackie, które

dopiero zaczynają się rozwijać i roz budowywać. Zdajemy sobie również sprawę z tego, że szybszej ich rozbudowie stoi na przeszkodzie powszechny brak kapitałów, związany z ogólnym kryzysem gospodarczym. Ale sądzimy, że nie byłoby rzeczą zbyt trudną, ani nie wymagającą zbyt wielkich funduszy, zbudowanie prowizorycznych choćby baraków, czy wypożyczenie od wojska namiotów, gdzie za najniższą, dosłownie groszową opłatą, uczestnicy wycieczek mogliby znaleźć nocleg.

To jest nie tylko minimum żądań uczestnika wycieczki, ale tego wymaga interes społeczny, bo nie można dopuścić do zmarnowania wysiłków propagandowych. Jeżeli dotychczasowy stan rzeczy ma potrwać tylko jeszcze przez bieżący sezon, wówczas możemy być pewni, że w przyszłym roku ani na święto morza, ani na zbiorowe wycieczki, szerokie masy społeczeństwa więcej nie pojedą.

A więc: ukrócić natychmiast i radykalnie paskarski wyzysk hoteli i pensjonatów, zlikwidować niczem nie umotywowaną drożyznę artykułów pierwszej potrzeby i stworzyć jaknajszybciej podstawy finansowe dla masowych noclegów.

UF.



## Przy neuralgji, migrenie

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togal, które usmierzają te bóle. Spróbujcie i przekonajcie się sami! We własnym interesie jednackże żądacie oryginalnych tabletek Togal. Da nabycia we wszystkich aptekach. Nr. Reg. 1364.

## Poznaj kraj rodzinny i świat daleki!

### ULGOWY PRZEJAZD DO GDYNI

Biuro Wagons - Lits Cook podaje do wiadomości, iż następny ulgowy przejazd do Gdyni i Wielkiej Wsi Hallerowo nastąpi we wtorek, dnia 1 sierpnia o godz. 21.25 z dworca Kaliskiego.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 18, kl. II — zł. 27.

### ESKAPADY DO TRUSKAWCA I KRYNICY.

Dziś o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego odjeżdża do Truskawca pociąg wycieczkowy.

Przejazd wynosi: zł. 26.90 kl. III, 38.10 — kl. II.

Przejazd nastąpi pociągiem bezpośrednim, pośpiesznym od Przemysła do Truskawca. Miejsca numerowane.

\* \* \*

Tutejszy oddział Wagons - Lits Cook organizuje na wtorek, dnia 1 sierpnia ulgowe przejazdy do Krynicy i Truskawca.

Do Krynicy odjazd nastąpi we

wtorek o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego. Przejazd wynosi: kl. III — zł. 22.80, kl. II — 34.20.

Do Truskawca odjazd nastąpi we wtorek o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego pociągiem bezpośrednim, pośpiesznym od Przemysła do Truskawca. Miejsca rezerwowane.

Przejazd wynosi: kl. III — zł. 26.90, kl. II — 38.10.

### NA PÓLNOC BEZ PASZPORTÓW I WIZ.

Szczególnie wielką frekwencją cieszyły się wycieczki do Kopenhagi i Sztokholmu, przedewszystkiem dzięki swej niezwyklej taniości i pięknu stolic Danji i Szwecji. Dla tych wszystkich, którzy nie mogli skorzystać z poprzednich wycieczek, postanowił Wagons - Lits Cook zorganizować dwie nadprogramowe wycieczki w okresie od 13 do 17 sierpnia do Kopenhagi i od 3 do 7 września do Sztokholmu. Cena wycieczek, podobnie jak i poprzednich, wynosi od 100 złotych, wliczając już w to wszelkie koszty opłat za paszport zbiorowy i wizy.

Na przydzielony Łodzi kontyngent miejsc zapisy przyjmuje Wagons - Lits Cook, które udziela wszelkich informacji, związanych ze wszystkimi powyższymi wycieczkami

### WYCIECZKA DO GDYNI.

Wobec wielkiego zainteresowania wycieczką, zorganizowaną przez rząd okręgowy związku rezerwistów w dniu 15 i 16 lipca r. b. podaje się do wiadomości, iż zarząd okręgowy związku rezerwistów organizuje drugą trzydniową wycieczkę dla zwiedzenia Gdyni i wybrzeża morskiego. Wycieczka wyjeżdża z Łodzi dnia 12 sierpnia r. b. z dworca kol. Łódź - Kaliska o godz. 20 min. 50 pociągiem z numerowanymi miejscami.

Uczestnicy wycieczki zwiedzają bezpłatnie port wojenny i handlowy oraz za specjalnie niższą opłatą odbędą się zwiedzenie: Helu, Jastarni, Kuźnie, połączone z przejazdem statkami, motorówkami i kutrami oraz plażą na pełnym morzu.

Informacji udziela zarząd okręgowy związku rezerwistów w Łodzi ul. Piotrkowska 107 i 109. Tel. 124-77 i 24-288.

## Radjo dzieciom i młodzieży

Dzisiaj o godz. 16.00 radjotygodnik w opracowaniu p. Bruno Winawera przyniesie nowe i ciekawe wiadomości o tem „Co się dzieje na świecie” W drugiej części audycji o godz. 16.15 czeka radjosłuchaczów niezmiernie ciekawa i pożyteczna pogadanka „Prawda o świerszczu i mrówce”, z której dowiedzieć się można jak zachlanną i niesprawiedliwą umie być mrówką. Audycja ta w opracowaniu p. Olexińskiej podług Terescha, nuda na będzie ze Lwowa.

Dnia 3. VIII o godz. 16.00 program dla dzieci w radjo, zawiera opowiadanie Grodzickiej - Czechowskiej pt. „To wszystko moje” pełne humoru i miłych momentów bliskich sercu dziecka. W drugiej części audycji czeka najmłodszych radjosłuchaczy słuchowisko zdjofonizowane pg. Waława Sieroszewskiego „W ruinach”.

W bolesną rocznicę śmierci moich ukochanych i jedynych dzieci, zgasłych w kwiecie wieku, odbędzie się jutro, t. j. w poniedziałek dn. 31 lipca r. b. o godzinie 12 w poł. na emmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne za spokój duszy

B. P.

**Anny Felicji Piotrkowskiej**  
a w czwartek 3 sierpnia o godzinie 12 w poł. nabożeństwo żałobne za spokój duszy

B. P.

**Natana Piotrkowskiego**  
na które krewnych i życzliwych zaprasza

Zbolała Matka

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę naszej najukochańszej

B. P.

**Marji Higierowej**

a w szczególności Łódzk. T-wu Ostatnia Posługa „CHESD SZEL EMES” za ulżenie nam w troskach związanych z pogrzebem składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

## Sprzedawcy radioaparatów zawarli w Niemczech ścisłą konwencję

Zrzeszenie niemieckich fabryk aparatów radjowych, powołane niedawno do życia, zawarło ścisłą konwencję, regulującą handel aparatami radjowymi. Do zrzeszenia należą wszystkie fabryki branży radjowej w liczbie 28; sprzedaż ich wyrobów dok. jest przez składy fabryczne, reprezentantów, oraz handel hurtowy. Konwencja, nie chcąc wprowadzać na rynku zbyt rewolucyjnych zmian, postanowiła zatrzymać dotychczasowy sposób sprzedaży, a ograniczyć jedynie liczbę składów fabrycznych i reprezentantów dla każdej fabryki do 40 łącznie. Warunki sprzedaży (poza cenami, w których każda fabryka ma wolną rękę) ustalone zostały jednolicie, tak że odbiorcy z pierwszej ręki pracować będą w zdrowych warunkach konkurencyjnych i zaniechają rozpowszechnionej ostatnio licytacji w dół co do warunków sprzedaży dla swych odbiorców. Poza wspomnianem wyżej ograniczeniem odbiorców z pierwszej ręki, konwencja nie wprowadza żadnego numerus clausus dla

hurtowników, eliminując z pośród nich tylko jednostki nieodpowiedzialne pod względem finansowym. W kategorii detalistów dopuszczone zostają do kontaktu handlowego ze zrzeszonymi wszelkie zakłady instrumentów muzycznych, gramofonowych, radjowych, elektryczno - instalacyjnych itd., o ile tylko wykażą się one odpowiednim aparatem sprzedaży i będą mogły zakupować na skład na własny rachunek. Hurtownikom zakazane jest wchodzić w bezpośredni kontakt z konsumentami.

Równoległe z powyższą konwencją ma być jeszcze w bież. miesiącu zawarte analogiczne porozumienie, dotyczące udzielania rabatów i warunków dostawy.

Mimo zupełnie nierygorystyczne go sformułowania przepisów zawartej konwencji, pozwolę ona, zdaniem kół zainteresowanych, na całkowite uszanowanie zabagnionych ostatnio stosunków w handlu aparatami radjowymi w Niemczech.

(r)

**Blok złoty**

Wybitny ekonomista austriacki, dr. Fr. Pick, oświetla sytuację powstałą po utworzeniu „bloku złotego” w sposób następujący:

Jednym z najbardziej interesujących posunięć w dziedzinie między narodowej polityki walutowej jest utworzenie zachodnio - europejskiego bloku złotego.

Państwa, które weszły w skład bloku (Francja, Belgja, Holandja, Szwajcaria, Italia i Polska) postanowiły utrzymać Goldstandard i w tym celu rozwinąć ścisłą współpracę przy pomocy banków emisyjnych.

Jeszcze przed podpisaniem protokołu paryskiego sam efekt psychologiczny wspólnego frontu wyraził się w tem, że ustąpiła speculacja guldenem holenderskim, podobnie jak przy niższym franku, ci którzy działali na niższą guldena „pokryli się” zbyt szybko, a taktyka ta była prawdopodobnie inspirowana przez blok złoty. Paryski kurs guldena podniósł się w ciągu paru godzin ponad kurs zwykły waluty holenderskiej we Francji. Osiągnięcie tego notowania było przewidziane w planach złotego bloku, gdyż tylko w ten sposób całkowicie wolny francuski arbitraż złoty miał możliwość przez operacje wyrównujące eksportować złoto do Holandji. Na najbliższe przynajmniej tygodnie gulden holenderski jest zabezpieczony.

Frank szwajcarski wykazał znacznie mniejsze „deouvert” niż gulden holenderski we Francji. Osiągnięcie tego doprowadziło do podniesienia parytetu paryskiego, przez co możliwość napływu złota do Szwajcarii stała się rzeczą bliską. Lir i złoty nie wymagały tego rodzaju posunięć, jak również frank francuski, który przez swoje oparcie złote panuje nad blokiem.

W liczbie członków paktu nie znalazła się Anglja, która chciała sobie zapewnić wolną rękę w polityce walutowej. Gdy rozwinął się nowy atak spekulacji międzynarodowej przeciw funtowi, ustąpiła Anglja z platonicznego stanowiska wobec dotychczasowego parytetu sterlinga i rozpoczęła nową politykę walutową całkowicie w duchu bloku złotego. Odtąd funt, przy pomocy funduszu wyrównawczego, utrzymuje się na stałym poziomie. Ten zwrot w polityce walutowej Wielkiej Brytanji, oparty na układzie paryskim, ma wielki wpływ na wszystkie rynki dewizowe świata i nałożył tłumik na grę tendencji spekulacyjnych.

Stanowisko tych krajów musiało wywołać silne wrażenie w Ameryce.

Nawet kurs dolara musiał się ugiąć wobec nowej konstelacji i stała przyspieszona przez Roosevelta dewaluacja dewizy amerykańskiej została zahamowana przez sam fakt istnienia paktu paryskiego. Europa wypowiedziała tem samym votum nieufności polityce amerykańskiej utrzymania „giętkiego kursu dolara”. Ameryka usłyszała ten apel i zrozumiała sens jego. Nie można przeczyć faktu, że dziś kraje należące do paktu, przy swojej organizacji, w odróżnieniu od Federal Reserve Board, są zdolne w jakimkolwiek upatrzonym momencie podnieść na wszystkich wielkich giełdach europejskich kurs dolara o 10, 15 i 20 proc. Wówczas nastąpiłaby w New Yorku baissa, która też miała tymczasem miejsce. Tę taktykę, która jest nadzwyczaj zręcznym zachowaniem zwycięzcy, jak się początkowo wydawało wierzyciela — zrozumiali nawet Amerykanie.

Wygłąda to niemal tak, jakby tradycyjna teoria walutowa Europy zwyciężyła amerykańską praktykę.

Wydaje się zatem, iż europejska polityka finansowa przeciwstawiła się skutecznie amerykańskiemu eksperymentom walutowym przez utworzenie „bloku złotego”.

**Polska nie odstąpi od złotej waluty!**  
**Opinia prezesa związku banków dr. Fajansa**

W tych dniach powrócił z Londynu do Warszawy prezes Związku Banków w Polsce dr. Wacław Fajans, który z ramienia polskich sfer finansowych brał udział w obradach światowej konferencji gospodarczej.

Prezes dr. Fajans, na zapytanie, co sądzi o układzie państw które walutę swą opierają na parytecie złota i o sytuacji dolara w Polsce oświadczył:

— Uważam, że samo stworzenie t. zw. bloku złotego i przystąpienie Polski do tego bloku za rzecz nadzwyczaj cenna, zarówno ze stosunku ogólnego jak i ze stanowiska spraw polskich.

Jeżeli chodzi o kryteria natury ogólno-swiatowej, to stworzenie bloku złotego było pierwszą na szerokiej bazie opartą deklaracją państw, które pozostały wierne walucie złotej w kierunku utrzymania w stanie nienaruszonym polityki walutowej.

**Możliwości eksportu na rynek chiński**

W dniach ostatni. bawił w Łodzi radca handlowy poselstwa polskiego w Szanghaju p. dr. Krysiński.

Pan Krysiński odbył konferencję w sprawach wyzyskania obecnych poważnych możliwości eksportowych naszej manufaktury Chin, tembardziej, iż eksport ten ma obecnie b. poważne widoki rozwoju, w związku z ostrym bojkotem w Chinach towarów japońskich, które to towary do tej pory cieszyły się w Chinach największym popytem.

Dr. Krysiński odbył konferencję z poszczególnymi tutejszymi firmami, najbardziej w eksporcie do Chin zainteresowanymi i należy przypuszczać, że nasz przemysł, wykorzysta obecne możliwości, celem zdobycia rynku chińskiego, którego pojemność jest poprostu olbrzymia.

**Zniżka bawełny nowojorskiej**

W dniu wczorajszym zaznaczyła się na rynku bawełny surow. w Nowym Jorku poważniejsza niższa notowań bawełny, która oscylowała w granicach od 30 do 35 punktów w porównaniu z notowaniami z dnia poprzedniego. Sfery zainteresowane sądzą, iż niższa ta jest wynikiem zwykłego kursu dolara na poszczególnych giełdach europejskich. Jak dalece bawełna w Nowym Jorku zniżkowała świadczą następujące cyfry: (cyfry w nawiasach oznaczają notowania z dnia 27 b. m. bez nawiasów z dnia 28 b. m.): loco — (10.90) — 10.50, październik — (11.03) — 10.61, gru dzień — (11.25) — 10.82, styczeń — (11.35) — 10.90, marzec — (11.53) — 11.07, maj — (11.68) — 11.21, lipiec — (11.82) — 11.38.

**Rewizja stawek średniej dochodowości**

W związku z coraz liczniejszymi utyskiwaniami na normy średniej dochodowości, które były wysuwane zarówno przez poszczególnych płatników podatkowych, jak i zainteresowane związki i stowarzyszenia gospodarcze, odbyła się konferencja przedstawicieli izby przemysł. handl. i izby skarbowej, w wyniku której stawki średniej dochodowości zostaną jaknajdokładniej zrewidowane.

Nie ulega wątpliwości, iż stawki powyższe zostaną w wielu wypadkach wydatnie obniżone.

Deklaracja ta ma zresztą znaczenie nie tylko manifestacyjne, ale również i materialne, a to ze względu na stwierdzoną decyzję zainteresowanych państw wzajemnego popierania się.

Jest to tembardziej cenne, że została ona dokonana w czasie specjalnego pogłębiania się chaosu, który panuje w dziedzinie stosunków walutowych. Polityka Stanów Zjednoczonych wprowadziła niebywały zamęt nie tylko w stosunkach gospodarczych, ale również i w umysłach, oraz wzmocniła na świecie tendencje w kierunku odstąpienia powszechnego państw od parytetu złota.

Stworzenie mocno wartościowego obozu, przeciwstawiającego się tym tendencjom wywołało niewątpliwie znaczne odprężenie w nastrojach i ogólne uspokojenie.

Widowym wyrazem zmiany nastrojów, jest sytuacja waluty holenderskiej, która przed stworzeniem bloku złotego była sto sunkowo poważnie podkopana, gdy tymczasem bezzwłocznie po zawarciu umowy pomiędzy państwami Bloku złotego waluta holenderska wzmocniła się nadzwyczajnie i utrzymuje się obecnie na b. wysokim poziomie.

Jeżeli chodzi specjalnie o Polskę, to

wejście nasze do t. zw. bloku złota kładzie nareszcie kres wszystkim tendencyjnie szerszym zagranicą informacjom o tem, jakoby Polska nie posiadała waluty złotej w postaci nieskażonej.

Wszak jeszcze do ostatnich czasów w prasie zagranicznej w wyjątkowych tylko wypadkach

wymieniano Polskę w szeregu państw, posiadających wolny, nieskrępowany żadnymi przepisami dewizowymi obrót pieniężny. Również i wewnątrz kraju co pewien czas krążyły nierzasadzone pogłoski o przygotowywaniu restrykcji dewizowych.

Fakt przynależności naszej do bloku o walucie złotej jest na zewnątrz najlepszą legitymacją.

Polska uprawia nie tylko w teorii, ale i w praktyce klasyczny system waluty złotej,

co jest niewątpliwie ze wszelkimi pożądanymi skonsolidowaniem naszej sytuacji finansowej — na wewnątrz zaś zadokumentowaniem niewzruszonej naszej woli i decyzji kroczenia w dalszym ciągu wytkniętą od dawna drogą, co w konsekwencji przyczynić się musi do pogłębienia i utrwalenia tego zaufania, które zdobył nasz złoty w społeczeństwie.

— ...A skutki spadku dolara w Polsce?

— Wszelkie wstrząsy walutowe, jako wywołujące niepokoju w świecie i pogłębiające kryzys — uważać należy za wysoce niepożądane.

Pod kątem widzenia bezpośredniego wpływu na Polskę, fakt załamania się kursu dolara oznacza dla Polski realnie po każde odejście natury finansowej, a to ze względu na to, że stosunkowo znaczne zadłużenie nasze wobec zagranicy opiewa na walutę dolarową.

Z drugiej jednak strony liczyć się trzeba z tem, że również wewnętrzne zadłużenie w dużej części brzmi w dolarach, zaś znaczny spadek tej waluty, będąc objawem korzy-

stym dla dłużnika, godzi równocześnie dotkliwie w interesy krajowego wierzyciela.

Przy słabym zaś rozwoju na szę kapitalizacji wewnętrznej, wszystko co nasza wierzyciela na szwank jest krzywdą ze stanowiska gospodarki narodowej.

— Jak spadek dolara odbił się na naszej bankowości?

— Pod tym względem stwierdzać należy, że psychika naszego społeczeństwa uległa w ostatnich czasach ogromnej i bardzo pocieszającej zmianie. O ile jeszcze dwa, trzy lata temu społeczeństwo nasze cechowała gwałtowna wrażliwość i wyjątkowa skłonność do nastrojów panicznych, o tyle ostatnio daje się zauważyć nadzwyczajne uspokojenie i znaczną odporność psychiczną.

Tem też należy tłumaczyć, że

ostatni spadek dolara spowodował stosunkowo bardzo nieznaczne wycofywanie wkładów do larowych z banków polskich.

**„Gospodarka Narodowa”**

Ostatni numer dwutygodnika „Gospodarka Narodowa” omawia na wstępie uboczne zyski, jakie przypadły Polsce w udziale na tle deficytowego na ogół bilansu konferencji londyńskiej. Pakt 6-ciu państw złotych, wzmacniający trwałość złotego, pożyczka angielska, traktat polsko - austriacki, — oto owe realne sukcesy.

P. Mayer podkreśla, że walka z kapitalizacją i ze stanem zatrudnienia była czynnikiem polskiej polityki gospodarczej.

P. Józef Poniatowski, omawiając zagadnienie rządowej akcji obniżki cen kartelowych, podkreśla, że dzisiejsza rzeczywistość nie pozwala się spodziewać, aby zakończenie tej akcji można było uznać za ostateczne.

Dr. Studentowicz zamieszcza 3 z kolei artykuł na temat złotego. W uwagach omówiono sagadnie nie zamówień państwowych, psychocycho nieplacenia oraz do absurdu doprowadzonego wzrostu zagadnienia planowości.

**Dolar w Łodzi 6.60**

Bank Polski obniżył kurs o 5 groszy

W związku z ultimem miesiąca i sobota, kiedy to normalnie obroty na prywatnym rynku pieniężnym, wydatnie się kurczą, w dniu wczorajszym ruch na rynku łódzkim był minimalny i transakcje zawierano w wyjątkowych jedynie wypadkach po kursach kształtujących się w granicach od zł. 6.60 w żądaniu do zł. 6.55 w placeniu. Jak zaznaczyliśmy wyżej, są to kursy jedynie orientacyjne, ilość bowiem transakcji była stosunkowo niewielka.

Bank Polski, który w piątek w godzinach południowych płacił za dolary po zł. 6.60 na skutek wiadomości otrzymanych z zagranicy, obniżył kurs do zł. 6.55. Kurs ten utrzymał Bank Polski do południa, t. j. do

chwili swego urzędowania. I tu faj podaż dolarów była minimalna.

Kurs dolarów złotych określić można było również jedynie orientacyjnie, żadnych bowiem transakcji nimi nie zawierano. Kurs ten kształtował się w granicach od zł. 9.10 w żądaniu do zł. 9.07 w placeniu.

Obroty fantami angielskimi należały do rzadkości i transakcji nimi wogóle nie zawierano. Orientacyjny kurs funtów kształtował się w granicach, notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej, a mianowicie od zł. 29.90 w żądaniu do zł. 29.85 w placeniu przy tendencji nieco słabszej.

(ag)

Czy grzechem jest wolna miłość z ukochanym szefem?

Kochała swego szefa... ale on był żonaty...

Czy pójść za głosem serca?

**Romans Sekretarki**

Premjera we wtorek, 1 sierpnia w „Grand-Kinie”

**BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina**

**„CAPITOL”**

Do dn. 31 lipca r. b. Kino z powodu remontu nieczynne.

**Wkrótce! EKSTAZA**

z Hedy Kiesler, Aribert Megg

Reż. G. Machaty

**Syn Dżungli**

w roll głównej Buster Grabbe

**ZUZANNA LENOX**

Greta Garbo—Clark Gable

**Burlak Artem**

Prod. „SOWKINO”

Reżyserji Piotra Bytowa

**Dr. Moreau**

wg. G. Wellsa

Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams

**GDYBYM MIAŁ MILJON**

Artyścieta Lubieva przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu

**PIEŚŃ NOCY**

Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą

**Złote Siedla**

Miriam Hopkins, H. Marshall

**LICYTACJA MIŁOŚCI**

Sari Maritza, Charlie Ruggles



## Drużynowe mistrzostwa Łodzi w boksie

W początkach września rozpoczynają się w Łodzi drużynowe zawody bokserskie o tytuł mistrza okręgu łódzkiego. W zawodach tych mogą wziąć udział tylko te kluby, które mogą wystawić zespół z senjorów przynajmniej w sześciu wagach. Za brak zawodnika odliczane będą punkty walkowerem. Dotychczas wiadomym jest iż do mistrzostw tych przystąpi napewno drużyna pięściarska IKP, zeszłoroczny mistrz okręgu łódzkiego.

## Skaperowali „Morycka” do Skody

Popularny w Łodzi pięściarz Geyera, Woźniakiewicz, znany pod przewiskiem „Morycka” zażądał od swego macierzystego klubu zwolnienia. Zarząd Geyera wydał mu tylko wykreślenie, to też Woźniakiewicz przez pół roku nie będzie czynnym, gdyż kadencja roczna wtedy jeszcze nie obowiązywała. Woźniakiewicz przenosi się do Warszawy i zasiłki sekcji pięściarskiej Skody. Jest to poważna strata dla Łodzi ponieważ Woźniakiewicz w ostatnim sezonie wybił się na czoło pięściarzy wagi piórkowej.

## Polonia zdobyła mistrzostwo Pomorza

W Bydgoszczy odbyło się decydujące spotkanie o tytuł mistrza klasy A okręgu pomorskiego pomiędzy Sokolem a Polonią, ponieważ, jak się okazało, obydwie drużyny posiadały jednakową ilość punktów.

W decydującym meczu tym zwyciężyła nieznacznie drużyna Polonii zdobywając przez to tytuł mistrza klasy A i prawo reprezentowania okręgu pomorskiego w rozgrywkach o wejście do ligi.

W dniu dzisiejszym Polonia będzie grała pierwszy mecz w Warszawie z mistrzem stolicy Polonią.

## PIGUŁKI KOWENA

(Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najskuteczniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeczyszczającym. Cena pudełka zawierającego 30 pigułek — zł. 2.35. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Notatnik piłkarza

### Wędrowki i kontuzje graczy. — Czarni zmieniają skład

Urban, znany prawoskrzydłowy śląskiego Ruchu, reprezentacyjny napastnik Polski postanowił zmienić barwy klubowe. Urban wstąpił do śląskiego Poczтового P. W., dla którego został już nawet potwierdzony i grał w tej drużynie jeden mecz.

Mitusiński, napastnik Cracovii, który wyraził chęć powrotu do swego macierzystego klubu, Podgórze na skutek nieuzyskania przez PZPN potwierdzenia, zmuszony był zrezygnować z tego zamiaru. Mitusiński podpisał ponownie zgłoszenie dla barw Cracovii.

Matjas, znany napastnik Pogoni i reprezentacyjny gracz Polski uległ na jednym z ostatnich meczów poważnej kontuzji, to też będzie zmuszony pauzować przez dłuższy czas. Badanie lekarskie ustaliło, że Matjas doznał zerwania żyły pod kolanem i wskutek odnawiających

# Włochy - potęga tenisowa

## Chlubnie zapisali się w historii pucharu Davisa nasi przyszli przeciwnicy

Od szeregu dni nasi reprezentacyjni tenisiści trenują za pamiętne pod kierunkiem wytrawnego Koźlehu, przygotowując się do meczu eliminacyjnego o puchar Davisa z Włochami. Świetny zowodowiec czeski podnosi formę i klasę gry naszych zawodników, szlifuje styl, jest nawet zadowolony z ich postępów, a jednak nie utracił dotychczas ani do Tłoczyńskiego, ani do Hebda, chociażby seta. Bądźmy przekonani, że nie utraci go do końca swej misji. Taki już jego zwyczaj. Trenował w Anglii Austri-

na i Perry'ego i, chociaż bogaty papa Austin obiecywał pokazać sumkę swemu synkowi za seta wygranego z Koźlehem, nie mógł doczekać się chwili, by wręczyć mu nagrodę.

Mniej więcej to samo dzieje się w Warszawie. Koźlehu założył się o pokazną porcję 2% „bomb” piwa i bądźmy przekonani, że wypije je na cudzy rachunek, gdyż seta nie przegra.

Obecnie trening przechodzi w fazę końcową. Jeszcze tylko niedzielne mecze pokazowe, a

potem rakiety precz i obóz treningowy wyrusza na wieś na kilkudniowy zastój odpoczynku. Początkowo zaprojektowany skład nie ulegnie zmianie. A więc w grze pojedynczej Tłoczyński i Hebda, w grze podwójnej Hebda — J. Stolarow. Jako rezerwowi przewidziany jest Wittman.

Co nam przyniesie mecz z Włochami? Zapewne porażkę, nie tak jednak dotkliwą, jak w poprzednim spotkaniu. 0:5 już nie będzie. Lecz i o wygranej marzyć nie możemy. Za krótko trenuje Koźlehu i zbyt

niekna kartę w walkach o puchar Davisa mają Włochy.

Potęga tenisowa Włoch datuje się jeszcze z lat przedwojennych, gdy na korcie ukazał się Morpurgo, wspomagany przez Colomba i Servantiego. Pełny jednak sukces osiągają nasi przeciwnicy dopiero wtedy, gdy na widowni pojawia się Stefani. To naczyn w roku 1927.

Wtedy to Włochy biją w pucharze Davisa Węgry 3:2, a z Francją przegrywają zaledwie 2:3. W następnych rozgrywkach zwycięski pochód trwa aż do finału międzystrefowego: z Australją 4:1, Rumunją 4:1, Indjami 4:1 i wreszcie z Anglią 4:1, a także z Czechosłowacją 3:2. Dopiero w międzystrefowym finale ulegają Włochy Stanom Zjednoczonym 1:4.

Rok 1929 przynosi zwycięstwo nad Irlandją 5:0 lecz następnie przegrana z Niemcami 2:3. Rok 1930 jest znów wielkim tryumfem tenisu włoskiego. Kolejną zwycięstwem roczną spotkanie z Egiptem 5:0 i Austrią 3:2. Potem idą Australją 4:1, finał strefy europejskiej z Japonją 3:2, by wreszcie znów odskoczyć na Stany Zjednoczone i przegrać finał międzystrefowy w identycznym jak i poprzednio stosunku 1:4.

Wycofanie się Morpurgo osłabia znacznie drużynę włoską. Straty tej nie może pokryć nawet reaktywowany w prawach amatorskich Palmieri. W roku bież. w pucharze Davisa Włochy pokonały Jugoslawię 4:1 i Austrię 4:1, lecz napotkawszy w następnej rundzie Anglię, przegrali 1:4.

Jest to bilans, który musi nam zaimponować i który dowodzi bezsprzecznej wyższości tenisu włoskiego nad nami. Najwybitniejszą jednostką w drużynie włoskiej, która grać będzie w Warszawie w dniach 4—6 sierpnia jest Stefani, pierwsza rakietka Włoch od chwili wycofania się Morpurgo. Stefani — to mistrz gry z głębi kortu. Charakterystyczne, że gracz ten nie posiada backhandu i gra obiema rękoma, przyczem lewa jest tak dobra jak prawa. Na rozkładzie ma takich asów, jak australijszka Hopmana, japończyka Othę, w roku 1931 — na mistrzostwach Francji — Perry'ego następnie Maiera i Juanoci (Hiszpanja), Merlina Hughesa, swego rodaka Palmieriego, Kehrlinga, ba nawet Mentzla i japończyka Satoh. W bieżącym sezonie Stefani rozprawił się ponownie z Merlinem Timmerem, Artensem, Matejką, Gentionem i nawet z Brugnonem.

Na Stefanim też opiera się cała drużyna włoska i udział tego gracza ma przesądzić o naszej porażce. Włosi liczą na dwa pewne punkty w jego singlach, a jeśli zajdzie potrzeba, de Stefani stanął do double'a, by tu przechrlić szalę zwycięstwa dla barw swej ojczyzny. Obliczenia te są całkiem uzasadnione, zaczekajmy jednak co przyniesie nam rzeczywistość. Tyle już niespodzianek było w tegorocznych rozgrywkach pucharowych, że jeszcze jedna w tej celi też nie jest wykluczona.

## Wyścigi konne w Rudzie Pabjanickiej

### Wczorajsze wyniki

Gonitwę I na dystansie 2100 mtr. wygrał łatwo Ferrydor pod j. Jagodzińskim od Parliera. Totalizator zwy. 6.50, fr. 6.50 i 9.50.

Gonitwę II z płotami na dystansie 2800 mtr. wygrał Jarrah pod chl. Kurowskim od Figla. Tot. zw. 127.50, fran. 14.50 i 8.

Gonitwę III z przeszkodami na dystansie 3000 mtr. wygrała Dalia pod j. Wojtkowiakiem od Dama. Tot. zw. 29.50, franc. 10.50 i 6.

Gonitwę IV na dystansie 1600 mtr. wygrała Haiti pod j. Kończalem od Etoile II. Na 3. miejscu Mar-

ten II. Tot. zw. 26, franc. 10.50; 12.50 i 6.50;

Gonitwę V dla 2-latków na dystansie 900 mtr. jaknajłatwiej wygrał Nalecz pod j. Jagodzińskim. Drugi Fosgen, trzeci Lubar. Tot. zw. 9.50, fran. 5.50, 6 i 6.50. Za Fraszkę, która pozostała na starcie, zwrot stawek.

Gonitwę VI na dystansie 2400 mtr. wygrała finiszem Kruszyna pod j. Pasternakiem od Korsarza i Ibarry. Tot. zw. 28, franc. 9, 9 i 16.

Gonitwę VII wygrała Jawa III pod j. Chatisowem od Little Star. Tot. zw. 18, franc. 8 i 7.50.

## Program na dzień dzisiejszy

**GONITWA I.**  
Nagroda 3.000 zł. Dystans około 1.600 mtr.

Berggeist II og. kaszt. St. hr. Korzbok - Łąckiego.  
Gentry og. gn. st. „Natalin”.  
Bernina kl. gn. K. i S. Enderów.  
Gibson Maid kl. kaszt. st. „Topór”.

Iberus og. gn. st. „Topór”.

**GONITWA II.**  
Nagroda 1.000 zł. Gonitwa z płotami. Dystans około 2.400 mtr.  
Calvados og. c. gn. W. Bobińskiego.  
Alfa II kl. gn. st. „Bończa”.

Gazelle kl. kaszt. M. Antoniewicza.

Ispahan og. c. gn. st. „Osepek”.

Edgar og. c. gn. A. Tuńskiego.  
Złota Pantera kl. kaszt. Grona oficerów 1 pułku Dł. Kreczowieckich.

Indian og. kaszt. Królickiego.  
Jerychonka kl. kaszt. W. Biłłskiego.

Izolana kl. c. gn. H. Pomernackiego.

Gwido wał. kaszt. półkwi 1. Jędrzejewskiego.

**GONITWA III.**

Nagroda 1.000 zł. Dystans około 1.300 mtr.

Fathma kl. gn. A. Mieczkowskiego.

Jejmość kl. gn. A. Mieczkowskiego.

Erato II kl. gn. st. „Bończa”.

Maharadza og. kaszt. A. Mieczkowskiego.

Manru og. kaszt. st. „Sewilla”.

Cinia kl. gn. St. hr. Korzbok - Łąckiego.

Palmyra II kl. gn. R. Rogowskiego.

Grigollatis kl. gn. st. „Natalin”.

Farsan og. gn. J. i H. Strzemińskich.

Fregata kl. c. gn. L. Traffa.

**GONITWA IV**

Nagroda 8.000 zł. Wielki Łódzki Steeple - Chase im. Fryceryka Jurjewicza. Gonitwa z przeszkodami. Dystans ok. 5.200 mtr.

Gwido wał. kaszt. półkwi L. Jędrzejewskiego.

Grzybek Pierwszy og. kaszt. L. Bukowieckiego.

Chłosta kl. kaszt. L. J. bar. Kronenberga.

Ispahan og. c. gn. st. „Osepek”.

Freja kl. gn. st. „Chorobrow”.

Indra kl. kaszt. Z. Studzińskiego.

Irish Orphan kl. kaszt. st. „Osepek”.

**GONITWA V**

Nagroda 1.800 zł. Dystans ok. 900 mtr.

Urok III og. kaszt. M. Łuszczkiewicza.

Gandhi II og. gn. st. „Natalin”.

Farinelli og. kaszt. K. i S. Enderów.

Sfinks og. kaszt. Grona oficerów 21 p. Ułanów.

Simonetta kl. kaszt. T. Kostkiewicza.

Flit og. gn. Zb. Dobieckiego.

Fatum kl. gn. M. Łuszczkiewicza.

Frona kl. gn. Z. Dobieckiego.

Babiniec og. gn. A. Mieczkowskiego.

### GONITWA VI

Nagroda 1.200 zł. Dystans około 1.600 mtr.

Huryška kl. kaszt. W. Bobińskiego.

Klęga kl. gn. wys. półkwi T. Seidel.

Shou Shou og. c. gn. 9 p. Strz. Konnych.

Fordon og. gn. st. „Bończa”.

Korsarz og. gn. T. Kostkiewicza.

Gironde kl. gn. A. Mieczkowskiego.

Persons Grata kl. sk. gn. C. Nowackiego.

Gracia kl. c. gn. J. hr. Alvensleben - Schönborn.

Cher Ami og. gn. G. hr. Alvensleben - Schönborn.

Nurt og. sk. gn. L. Traffa.

### GONITWA VII

Nagroda 1000 zł. Dystans około 2.100 mtr.

Herod og. c. gn. W. Jaskiewicza.

Dzieńlatka kl. gn. st. „Bończa”.

Harfa II kl. gn. F. Chmielewskiego.

Fathma kl. gn. A. Mieczkowskiego.

Cora kl. gn. M. Łuszczkiewicza.

Etoile II kl. kaszt. St. hr. Korzbok - Łąckiego.

Nadobna kl. kaszt. F. Kolkiewicz.

Manru og. kaszt. st. „Sewilla”.

Tuberosa kl. gn. st. „Bobownia”.

Haiti kl. gn. D. Czeheidze.

Kormoran og. c. gn. st. „Osepek”.

### NASI FAWORYCI

- 1) Gentry, Bernina.
- 2) Gazelle, Ispahan, Indian.
- 3) Grigollatis, Palmyra II, Farsan.
- 4) Chłosta, Freja, Irish Orphan.
- 5) Farinelli, Gandhi II, Flit.
- 6) Persona Grata, Gracia, Nurt.
- 7) Kormoran, Tuberosa, Herod.



# 5 zalet!

1. Koszula „Tropic Ideal” wyrabiana jest z materiału tkanego, przeto nie przyjmuje kurzu.
2. Kolory nie blakną na słońcu.
3. Koszulę „Tropic Ideal” można prać systemem domowym w misce wody.
4. Waży zaledwie 18 deka, przeto idealna na upalne dni.
5. Materiał tkany systemem ażurowym i zapobiega poceniu się. Koszule „Tropic Ideal” są wyrobami „Bela”, co gwarantuje dobry krój i elegancję.

NADZWYCZAJNA OKAZJA.

## Plac i dom murowany

we wsi Dąbrowa, tuż pod Łodzią do sprzedania. Informacje zasięgnąć można na miejscu w każdy piątek i sobotę w godzinach między 4-ą a 7-ą oraz przez całą niedzielę, (gospodarstwo Lewego) Dąbrowa 15

### Doktor **KLINGER**

spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w w niedzielę i święta od 10-12

### Dr. med. **J. Makowski**

powrócił  
Śródmiejska 25  
telef. 150-02  
przyjmuje od 3-5 po poł.

### Dr. med. **H. LUBICZ**

powrócił  
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Cegielniana 7, tel. 141-32.  
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w w niedziele i święta od 9-11.

### Gabinet chirurgiczny Dr. med. **M. Kantora**

został przeniesiony na  
ul. Zieloną 5  
Tel. 112-22

Przyjm. od 1-3 i 6-8 w.  
Ceny lecznicowe.

### Dr. med. **H. Gutzstadt**

ginekolog i choroby kobiece  
Zachodnia 62  
(Śródmiejska 14). Telef. 129-52  
przyjmuje od 11-1 i od 5-7 pp.

### Dr. med. Ludwik Rapoport UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych  
ul. Cegielniana 8  
(dawniej 40)  
tel. 236-90  
Gods. przyjąć 9-10 i 6-8 wiecz.

### Lecznica okulistyczna ze stałymi lekami Dr. med. **G. Krausza**

Piotrkowska 86, tel. 204-74  
godz. prz. 9.30-7 w.

### Dr. med. **M. GLAZER**

Choroby skórne i weneryczne  
Zachodnia 64  
telefon 185-49  
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w w niedzielę i święta od 10-12 w poł.

### Doktor **Jan Dobrowolski**

choroby skórne i weneryczne  
przeprowadził się  
na ul. Nawrot 2, tel. 118.

### Dr. med. **L. GOLDLUST**

przeprowadził się na ul.  
**Sienkiewicza 37**

### Dr. med. **HELLER**

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne  
przeprowadził się na ul.  
**Traugutt 8**  
tel. 179-89

Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz w niedziele od 11-2 po południu

### Dr. Aleksander Margolis

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)  
przeprowadził się na  
ul. Przejazd 20, tel. 112-81.  
Przyjmuje od 5-6 popoł.

### Dr. med. **S. Małowisł**

chor. uszu, nosa i gardła  
przeprowadził się  
na ul. Zachodnią 70  
Tel. 115-93  
Przyjmuje od 12-2 i 3-4.

### Dr. med. **Niewiażski**

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Andrzeja 5, telef. 159-40  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-1

### Dr. F. Klozenberg

choroby nerwowe  
powrócił  
mieszka obecnie  
Narutowicza 37, tel. 105-53

### Sana orjum dla nerwowo i psychicznie chorych **D-ra R. Beckera**

w OTWOCKU  
przy ul. Emilji Plater 3, tel. nr. 4.  
Sanatorium mieści się w 3 budynkach z wszelkimi wygodami i położone jest w pięknym 4-morgowym parku. Najnowsze metody lecznicze. Kuchnia indywidualna i dietetyczna.  
CENY PRZYŚTĘPNE!

DR.  
**St. PRAPORT**  
GINEKOLOG-UROLOG  
CHOROBY KOBIECE I DRÓG MOCZOWYCH  
POWROCIL  
i przyjmuje od 2-5 i od 7-8  
Gdańska 93, telef. 208-95

**Dr. med. Henryk Ziomkowski**  
Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
6-go Sierpnia 2  
przyjmuje od 2-4 i od 8-9 wiecz.  
W niedz. i święta od 10-1 po poł.

Dr. med.  
**Artur Banasz**  
chirurg-urolog  
Wólczańska 23  
wznowił przyjęcia  
przyjmuje od 4 do 6 pp.  
Dla niezdolnych ceny lecznicowe.

Dr. med.  
**M. Feldman**  
Akuszer-ginekolog  
Zawadzka 10 tel. 155-77  
Przyjmuje od 10-12 i od 3-6 po po.

Dr. med.  
**H. Różaner**  
Narutowicza 9. Tel. 128-98  
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne  
przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 pop., w niedz. i święta od 10-1 po poł.

Dr. med.  
**L. NITECKI**  
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Nawrot 32 tel. 218-18  
przyjmuje od 8-9 r. i od 4-8 w w niedziele i święta od 9-12 w poł.

Gabinet Chirurgiczny  
**D-ra Szreibera**  
został przeniesiony na ulicę  
NARUTOWICZA 9  
telefon 122-95  
operacje, opatrunki, leczenie żyłaków i t. d.  
CENY LECZNICOWE.  
przyjmuje od 2-3 i od 7-8.30 w.

**Dr. Ludwik Falk**  
Choroby skórne i weneryczne  
Nawrot 7, tel. 128-07.  
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Doktor  
**W. Łagunowski**  
Piotrkowska 70, tel. 138-81  
powrócił  
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Gabinet Roentgeno-leczniczy  
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-3 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-1

**Dr. H. REITEROWSKI**  
choroby płucne  
wznowił przyjęcia  
Ewangelicka 1, tel. 168-90  
od 5-5 i od 7-8

Doktor  
**REICHER**  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Południowa 28, tel. 201-95  
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w w niedziele i święta od 9-1 po poł.

**NAJWESELSZA LEKTURA!!**  
ZBIÓR FELJETONÓW  
RED. GUSTAWA WASSERCUGA  
P. T.  
**„MENAŻERJA LUDZKA”**  
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!  
CENA ZŁ. 2.— CENA ZŁ. 2.—

**SILV-OZON-MOTOR**  
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA  
Wydzielone z bezwzględnie czystych surowców!

**Dr. Leon Czarnożył**  
ordynuje  
w CIECHOCINKU  
Dworek „Kościusko”

Lekarz-Dentysta  
**A. CIĘŻAR**  
przeprowadził się na  
UL. PIOTRKOWSKĄ 73,  
tel. 109-09  
przyjmuje od 10 r. do 7 w.

Lekarz-dentysta  
**Jakób Karmazyn**  
Południowa 2  
powrócił  
przyjm. od 9-1 i 3-7.

Lekarz-dentysta  
**I. Bleichfeld**  
przeprowadził się na  
Sienkiewicza 18, front I p.  
Przyjmuje od 10-1 i od 14-7 w.

PROSZEK  
**Z. KOGUTKIEM**  
(MIGRENO-NEUROGIN)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGIE  
**BÓLE ZĘBÓW**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE i T.P.  
PROSZEK TEN WYRABIAMY I W POSTACI  
TABLETEK.  
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
**Z. KOGUTKIEM**

**Wyborowe LODY**  
poleca  
Cukiernia „Zródło”  
Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.  
wraz z wafelami czekoladowymi i wodą sodową  
Cena 1 porcji 50 gr. do wzięcia  
Tamże lody w wafelach po 20 i 30 gr.

Księgowność najpraktyczn., najprzejrzyst. i przepiślowa. Księguje wprost na rachunku i jednocześnie w dzienniku.  
**SKRÓCONA** 70%  
**KSIĘGOWNOŚĆ** pracy i daje  
**SZWAJCARSKA** codzienne bilanse  
Zaprowadzenie w każdej chwili możliwe.  
Kartoteki dla robocizny i składów  
Zaprowadzenie też innych metod księgowości.  
Sporządzanie bilansów.  
Kontrola ksiąg handlowych  
Prowadzenie ksiąg handlowych przyjmuje  
**O. R. Pfeiffer**  
Łódź, Kopernika 57  
Tel. 166-83.  
Do sprzedania maszyna „Ref” do księgowania i pisania.

Indywidualna pielęgnacja cery i uprody syst. „IBAR”.  
Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cera należy pielęgnować rocznie, systematycznie. Zespół środków „IBAR” kremy, lotiony, pudry etc., stosowane przez ANNE RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadają prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, łojotok, wagi, piegę etc.  
Instytut de Beauté. Racjonalna kosmetyka. Szkoła Kosmetyczna zał. w 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92. Żądajcie informacji. Perady bezpłatne. Ceny krysysowe.

Światło zgasało, motor stanął? dzwoń telef. 170-17  
**„Pogotowie Elektryczne”**  
dyżurny przez całą dobę, w w niedziele i święta.  
**?? Naprawa natychmiastowa ??**

**„HYGIENA”**  
Łódź, Andrzeja 1.  
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia asy, frotażowania, ekwilibrantów i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.  
Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 105-47 (przyw)

**NERWOBÓLE i REUMATYZM**  
leczy  
**„UNIVERSAL”** marki „GLOB”  
**EKSİKANS** ST. GORSKIEGO POT  
ZADAC WSZEDZIE  
**ARAGO** ST. GORSKIEGO PERNY W WYNIŚCZENIE ODCISKÓW

# WYJAŚNIENIE.

W związku z ogłoszeniem firmy M. Becher, że tylko ona jest uprawniona do wyrobu bielizny ażurowej jedwabno-trykotowej, oraz że bielizna wymienionej jest wyrabiana z tkaniny Milanaise, wyjaśniamy:

Nieprawdą jest, że tylko firma M. Becher jest uprawniona do wyrobu bielizny ażurowej. Gatunek ten nie jest wynalazkiem tej firmy i wyrabiać go każdemu wolno.

Nieprawdą jest też twierdzenie firmy M. Becher, że wyrabia bieliznę z tkaniny Milanaise. Twierdzenie to świadomie wprowadza w błąd ogół odbiorców.

Polsko - Amerykańska Fabryka  
**„PAW” Łódź**

Do akt. Nr. 353/33.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 21-go rewiru, Ignacy Hermanowski, urzędujący w m. Łodzi, przy ul. 11-go Listopada Nr. 37-a, obwieszcza, że w dniu 11-go września 1933 roku, o godz. 11-ej rano, odbędzie się w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi, na żądanie Lipmana Arbuza, sprzedaż z publicznej licytacji w drodze działów nieruchomości majątku, położonego w m. Łodzi, przy ul. Zawadzkiej Nr. pol. 29, stanowiącego własność Lipmana i Kajli małż. Arbusów Borucha i Chany-Małki małż. Wolfsztadt oraz Machli-Szajndli, Sary i Nachmana rodzeństwa Klajnbaumów.

Nieruchomość ta składa się z posesji miejskiej dochodowej, a mianowicie z placu o powierzchni około 850 mtr. kw., oraz następujących zabudowań: 1) domu frontowego, mieszkalnego, murowanego, trzypiętrowego, z tępem niemieszkalnym, 2) prawej oficyny murowanej, trzypiętrowej z tępem niemieszkalnym, 3) lewej oficyny mieszkalnej, murowanej, trzypiętrowej z tępem niemieszkalnym, 4) przystawki, jako poprzecznej oficyny (dawnej komórki), murowanej, pasterkowej, 5) ustępów z desek. Na nieruchomości tej znajduje się motor elektryczny do studni-pompy.

Powyzsza nieruchomość posiada urzędową księgę hipoteczną, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym Łódź-Zachód, oznaczoną Nr. hip. 48 lit. I. rep. hip. Nr. 2344, oraz obciążona jest: 1) długami w kwocie zł. 15.500.— z 10% i kosztami i dol. am. 5.500.— z 10% i kosztami, 2) kaucjami w kwocie zł. 10.000.— (dziesięć tysięcy) i dol. am. 650.—, 3) ostrzeżeniami w kwocie zł. 1.342.— z 10% i kosztami.

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę zł. 50.000.—, zaś sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania t. j. kwoty zł. 22.500.—, a przystępujący do licytacji obowiązani są złożyć rękojmię w kwocie zł. 3.000.—, która powinna być złożona w gotowości, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe będą przyjmowane w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym obwieszczeniem publicznym nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji oraz przesądzeniu własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie, zgodnie z art. 684 K. P. O. Komornik Ignacy Hermanowski.

### UWAGA cierpiącym na nogi!

Dorabiam fermy do obuwi na anormalne nogi. Dla pp. Szewców wyrabiam również najmodniejsze fasony. Ceny fabryczne. — Hurt. Detal. Wytwórnia form i prawideł do butów z cholewami E. Czarnomski, Żermskiego 46 (Pańska)

## Ogłoszenie.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polsk. z dnia 31 sierpnia 1930 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz. 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 sierpnia 1932 roku, wydanem w porozumieniu z Ministrami Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o regulowaniu cen na przetwory zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. Rz. P. Nr. 74, poz. 672), rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinii Komisji do ustalania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 28 lipca 1933 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi co następuje:

Decyzją moją Nr. 20 z dnia 29 lipca 1933 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

### na przetwory zbóż chlebowych za 1 kg. w de talu:

- |   |          |
|---|----------|
| 1) chleb żytni pyłowy 65 proc.  | zł. 0.34 |
| 2) 2 kg. bochenek chleba żytniego pyłowego  | zł. 0.68 |
| 3) chleb żytni razowy   | zł. 0.30 |
| 4) mąka pszenna 55 proc.  | zł. 0.66 |
| 5) mąka pszenna 65 proc.  | zł. 0.62 |
| 6) bułki z 55% mąki pszennej (1 kg. bułek winien zawierać 17 sztuk o wadze 59 gramów każda) | zł. 0.85 |

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I-ej instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych Ustaw Karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu.

Łódź, dnia 30 lipca 1933 roku.

Komisarz Rządowy  
 (-) inż. Wacław Wojewódzki

## 3-klasowa Koedukacyjna Szkoła dla Drogistów

Stow. Właśc. Składow Apteek Wojew. Łódzkiego w Łodzi podaje do wiadomości, że zapisy nowowstępujących słuchaczy (ek) rozpoczęły się i trwać będą do 1-go września r. b.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Sekretarz Szkoły H. RECHTMAN, ul. PIOTRKOWSKA 207, tel. 116-32.

Dyrektor

Inż. W. Dzieniowski

Uwaga. Praktykę w składach aptecznych wyszukują sobie sami słuchacze. Szkoła mieścić się będzie przy ul. Wodnej, o czym nastąpią zawiadomienia.

KTO zdrowie

szanuje

Ten „OLLA” kupuje!



Przyjmować tylko w oryginalnym opakowaniu z banderolą!

### Ważne dla pp. Oficerów i Podoficerów Rezerwy!

Krawiec wojskowy J. GRINER (egz. od r. 1902) 11-go Listopada (Konstantynowska) 68, parter wykonywa mundur i spodnie oficerskie od zł. 95.— oraz wszelkie roboty wojskowe najszybciej i najakuratniej po cenach i warunkach nader przystępnych.

## Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 24 lipca 1933 r. zaoocznie postanowił: 1) ogłosić upadłość handlującemu Janowi Koksowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 10 października 1929 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Wacława Klawego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Jerzego Wolskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność Kurator masy upadłości  
**Jerzy Wolski**, adwokat  
 Łódź, ul. Śródmiejska 12.

Na mocy art. 476 i 478 K.H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 8 sierpnia 1933 r. o godz. 10.30 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz  
 (-) Wacław Klawo

## KUPUJCIE Z 1-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyżymarek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 138-61, w podwórzu.

## Zakład Położniczo-Ginekologiczny

Lecznicy UL. EWANGELICKA 18 (Sienkiewicza 83) tel. 107-23

Ordynują:

Dr. med. SZ. EIGEROWA i Dr. med. J. BAUM

Zapisy na porody I i II klasy.

## Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74, róg Kopernika

### Ostatnie 2 dni!

# BLASKI i CIENIE MIŁOŚCI

W rolach głównych: **Sylvia Sydney**, znana nam „Madame Butterfly” oraz **Frederic March**, znany nam z filmu „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”

Następny program: „Pożyczony Szczęście” w roli gł. **Klara Bow**

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 po poł., w niedziele i święta o g. 2. Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr.

Największy przebój sezonu!

# Noce Portowe

W rolach głównych:

**Hellen Twelvetrees, Philips Holmes, Ricardo Cortez i Slim Summerville**

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy

ADRIA

Główna 1

Dziś i dni następnych!

METRO

Przejazd 2

Dziś i dni następnych!

# TAPETY

w wielkim  
wyborze  
poleca

# J. FUTERMAN

Skład Dywanów, Firanek i Materiałów Dekoracyjnych

54 Piotrkowska 54, tel. 106-54

Najnowsze wzory!

Najtańsze ceny!

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Manka i wychowanie

**BERLITZA** metoda, 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagogi. Najwyższe postępy. Informacja codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 4354-2

**NAUCZYCIELKA** wykwalifikowana udziela lekcji języka polskiego. Dorosłym metodą skróconą. Telef. 161-82 od 2 do 5 pop.

### Kupno i sprzedaż

**ZŁOTO, SREBRO, biżuterję** i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski **I. Fijałko**, Piotrkowska 7.

**!! BRYLANTY !!** ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERIĘ kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes**, Piotrkowska 30.

**KUPUJĘ złoto, srebro, biżuterję** i kwity lombardowe po najwyższych cenach. Sumienna obsługa. — **I. Sołowiejczyk**, Piotrkowska 27, (dawniej Śródmiejska 5). 9061-20

### BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIŻUTERIĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. H. Lissek**, Piotrkowska 5

**Okazyjnie używane MOTORY** elektryczne 2, 3, 6, 10 i 12 konne oraz szereg innych. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.** Specjalnie

**WARSZTATY** dla naprawy maszyn elektrycznych. Wyrób przelączników gwiazda-trójkąt, rozruszników, regulatorów, sań, kół pasowych.

**Inż. J. Reicher i S-ka** Południowa 28. Tel. 210-00

**STOŁOWY** nowoczesny z firmy Reit, portjery gobelinowe i firanki file okazyjnie do sprzedania. Przejazd 40, m. 32. 5063-2

**KOCIOLEK** do 4 mtr. kw., centry fuge małą kupie. Oferty pod „Koc - cen” do administracji.

**A. MEBLE:** sypialnia, brzoza, róża, jesion, orzech, dąb, stołowe; orzech garderoby, łóżka, kredensy, stoły, krzesła, salonik mahoni, używany — Sprzedaje tanio na raty, zamienia stolarnia **K. Galara**, Warszawska 16, tel. 231-80.

**LODOWNIE** domowe w dużym wyborze od zł. 85.— poleca **R. Weinberg**, Piotrkowska 29. 318-3

„STRADIWATT” zdobył świat! Paryż, Leningrad, Moskwa i 30 innych stacji z całą siłą daje najselektywniejszy 2-lampowy odbiornik ekranowany za zł. 200.— Sprzedaż na raty. Radio - Watt. Narutowicza 16.

**PLACE** przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. **Ottom Krause**, Łódź, ul. Pabjanicka 47. 4928-6

**OKAZYJNIE** do sprzedania łóżka, materace patentowe, szafy z lustrami, umywalki nocne stoliki etc. **Ul. Narutowicza 38, portjer** wskazać.

**PLACE** tanio do sprzedania. Dąbrowska 56.

### Różne

**ŻALUZJE** drewniane do wystaw i okien nowoczesnych wyrabia mechaniczna stolarnia **ul. Bazarowa 6**, tel. 242-16.

**ZGUBIONO** kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej nr. 658907-5251 na nazwisko **Lasmana Samuela**, Piotrkowska 261.

### JESIENNE TARGI LIPSKIE 1933 r.



początek 27 Sierpnia  
Wszelkich informacji  
udziela



### LIPSKI URZĄD TARGOWY w LIPSKU

lub honorowy przedstawiciel na Polskę  
**William Koesche, Warszawa**  
ul. Koszykowa Nr. 53, tel. 8-49-25.

**KIEROWNIK** tkalni, specjalista wyr. baw. włoży lub pożyczę do fabrykacji 6 tysięcy złotych pod warunkiem współpracy. Oferty pod „Współpraca” do Głosu Porannego. 043-3

**WYTWÓRNIĄ KRAWATÓW**, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia, reparacji i szycia krawatów 009-5

**DYWANY:** perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie **H. Milgrom**, Kilińskiego 18, m. 10. 5082-10

**POSZUKUJE** się współnika (czkę) z kapitałem 5.000 zł. do dobrze prosperującego interesu. Oferty do **S. Fuchs**, Piotrkowska 50, sub „Rentowny interes”.

**CZYSZCZĘ** sufity, tapety oraz ściany malowane suchym sposobem nie kurząc, tanio. **Zawadzka** nr. 6, m. 21, tel. 126-68.

### Uzdrowiska

**PENSJONAT** w Dworku w Włodzimierzowie poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem po zł. 4.50 dziennie. Kuchnia smaczna i obfita. Wiadomość w pralni chemicznej p. **Lucyny Przejazd 24**.

**Do p.p. Właścicieli i Kierowców Samochodowych!** Podaje do wiadomości, iż **Wytwórnia i Reporacja Resorów Samochodowych**

**Jan Moszczyński** została przeniesiona z ul. Kopernika 49 do własnego budynku przy ul. **Podleśnej 34** (róg Łąkowej) Ceny bezkonkurencyjne.

# MICHELIN

przedłuża życie samochodu  
przez swą elastyczność  
zmniejszone pompowanie

## WSZYSTKO DO AUTA

HURTOWNIA „BERSON” NARUTOWICZA 16.

### Posady

**OKAZJA!** Dla kilku energicznych, inteligentnych pań wakacje bardzo korzystna praca przy kilkugodzinnym zajęciu w mieście. Własne wyszkolenie. Pieniądze zaraz. Blisze informacje w poniedziałek przy zgłoszeniu z dowodami osobistymi w godz. 10-1 i 3-5 Piotrkowska 64, m. 4.

### Lokale

**MIESZKANIE** trzypokojowe, sześciopokojowe, lokale parterowe na garaże, fabrykę, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28

**DO WYNAJĘCIA** pokój z kuchnią frontowy i pokój z kuchnią z wygodami w oficynie Pusta 13 w firmie „Thonet”.

**DO WYNAJĘCIA** 2-3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, I p. front, ul. Piotrkowska. Oferty sub. „532”. 19-3

2 **ELEGANCKIE** mieszkania. 6 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami. 7 pokoi z kuchnią z wszelkimi wygodami, na pierwszym piętrze, front przy ul. Piotrkowskiej 55. Wiadomość na miejscu u dozorey. 036-3

2 **FRONTOWE** place tanio do sprzedania. Dąbrowska 54.

**DO WYNAJĘCIA** w starym domu, zaraz mieszkania 3 i 4-pokojowe z wszelkimi wygodami oraz: sklep i 2 pokoje z kuchnią i wygodami i sklep pojedynczy a od 1 października mieszkania 2 i 3-pokojowe z wszelkimi wygodami. ul. Wólczajska Nr. 222 dozorca wskazać. 5047-3

**LADNY** umeblowany słoneczny pokój z wygodami, wejście z korytarza do wynajęcia. Piramowicza nr. 5, m. 11.

**POKÓJ** dla jednej osoby do wynajęcia z niekrępującym wejściem, telefon, łazienka. Gdańska 28, m. 4. 5050-1

**Kto poszukuje,** oddaje, zamienia: mieszkanie, sklep lokal biurowy, fabryczny lub pokój umeblowany — zgłasza się tylko do biura „LOKUPOL”, Piotrkowska 55 parter.

**ODDAM** pokój umeblowany, wejście z klatki schodowej, okno na ogród — młodemu człowiekowi. Wiadomość: Kilińskiego 120 poprzecie n. 24

1 — 2 **POKOJE** częściowo lub zupełnie umeblowane z używalnością kuchni poszukuje małżeństwo z niemowlęciem. Kapielowy wymaga ny. Oferty z ceną sub. „Olgica”.

**POSZUKUJE** w centrum pokoju umeblowanego z niekrępującym wejściem przy izraelskiej rodzinie. Oferty sub „małżeństwo”.

**SKLEP** kolonialny w dobrym punkcie natychmiast do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Wiadomość: **N-Zarzewska 39**, m. 24, **Brauner**.

**POKÓJ** duży, frontowy z wejściem wprost z klatki schodowej od zaraz do wynajęcia: Wiadomość **Moniuszki 1**, m. 12, tel. 204-84.

**DO WYNAJĘCIA** od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkimi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: **Andrzeja nr. 38**, m. 1, w godz. od 9 — 10 i 3 — 5.

### Do basenu i na plażę!



Niedostępnej jakości  
trwały i nieszczipiący  
tusz do rzęs  
tonicyle „MADBLYS”

Przedstawicielstwo na Polskę  
**Perfumerja „Mascotte”, Łódź**,  
Piotrkowska 79, tel. 233-61.

**ELEGANCKIE** 2 — 3 pokoje, front, II p. Traugutta 9, łazienka, W. C., bez kuchni do wynajęcia. **Tamże** 2 — 3 pokoje, kuchnia, W. C., parter.

Do akt. Nr. Km. 630/33

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zam. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 602 K. P. C. o. g. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia o godz. 11-13 1933 r. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 28 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: sześciu szrandoli z białego metalu, czterech lamp ampli, ośmiu lamp bomb, 5 lamp stojących, biurkowych, 50 sztuk żarówek do elektryczności, 25 lampek elektrycznych, kleszonkowych i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 667 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 25.7.33  
Komornik (-) **St. Górski**

Do akt. Nr. Km 1637/53

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9 zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 37 na zasadzie art. 1033 U. P. C. ogłasza, że w dn. 8 sierpnia 1933 r. od godz. 11 w Łodzi, przy ul. Jakóba Nr. 8 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: stu tuzinów pończoch i szpulmaszyn, należących do firmy „Mignon” w. Majlech Rotbard oszacowanych na łączną sumę 2450 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 18.7.33 r.  
Komornik (-) **Stanisław Praybora**

# MACA

**MASZYNOWA** oodstennie świeża mąka macowa, sucharki na wzór karlsbadzkiej orzech zdrowe i smaczne

**Śniadania, Obiady jarskie i Kolacje** poleca znana **CUKIERNIA N. WEINBERGA** Piotrkowska 38, tel. 149-88. **Ceny zniżone.**



**KOWALSKINA**  
USUWA NAJUPORCZYWSZE  
**BOLE GŁOWY**  
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA  
„A.P. KOWALSKA” WARSZAWA

TELEFON 110-63

**MASZYN DO PISANIA, LICZENIA, POMIENIENIA, KOPLOWANIA, KAS, NATIONAL i t.p. REPERACJE, ODBUDOWE, KONSERWACJE. WYKONUJE TANIO**

**E. TELATYCKI**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 90

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odroczenie — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-spaltowy (strona 3 spalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50, w tablicy z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr. nadesłane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 spalt) 12 gr. Drobnie 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.30. Ogłoszenia naręczynowe i zastubnowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Za całe tabeleczkowe lub fałszywe dodatki 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

### Szopen w Marjebadzie nie leczył się, a kochał

Od czasu, kiedy zachodnio-czeskie kąpiele stały się wybranymi ośrodkami doborowego towarzystwa europejskich narodów, również polacy byli ich corocznymi gośćmi. Już przed setką lat odwiedzili Koralowe Wary dwaj wybitni polacy, poeta i biskup Woronowicz i Adam Mickiewicz. W Teplicach schronił się po roku 1831 generał Chłopiński, tragiczna postać listopadowego powstania. Marjańskie Łaźnie, w których w r. 1815 było tylko 185 gości, już w pierwszych dwudziestu latach ich rozwoju odwiedziło dużo Polaków. Był między nimi generał Kniaziewicz, był poeta Brodziński, szczerzy przyjaciel Czechów, narodu wówczas już budzącego się i przyjaciel czeskiej literatury, już obiecująco rozwijającej się, była matka wielkiego poety Juliusza Słowackiego, którą odwiedził tam poeta Odyniec był tam największy polski geniusz muzyczny, Fryderyk Szopen.

Do Marjańskich Łaźni Szopena nie sprowadziła choroba — ta zagnieździła się w nim o kilka lat później — ale sprowadziła go tam miłość. Czarodziej gry na fortepianie i kompozytor mazurków już sławny przybył tam z Paryża, aby w mieście kąpielowym mógł spotykać się z panią Teresą Wodzyńską, a zwłaszcza z jej córką, Marją.

Dwudziestopięcioletni Fryderyk Szopen odwiedził w roku 1835 swych rodziców w Koralowych Warych, skąd udał się do Drezna. Tam spotkał się z rodziną Wodzyńskich. Rodzinę tę znał już z lat dziecińczych, kiedy w pensjonacie ojca artysty, nauczyciela języka francuskiego, wychowywani byli jego bracia Marj. Już wówczas niepowważniała ta dziewczyna, której cęra i rysy świadczyły o wioskim pochodzeniu jej babki, z domu Orsetti, poruszyła zapalne serce Fryderyka Szopena, wobec którego zachowywała się czasem tak łaskawie, że młody artysta wierzył w nią, jako szczęśliwą gwiazdę swego życia. Wiemy, że nią się nie stała. Kiedy wówczas Szopen opuszczał Drezno, aby powrócić do Paryża, Marja, żegnając się z nim, wręczyła mu różę, którą po śmierci znalazł w wążance listów rodziny Wodzyńskich z napisem „Moja bieda”. Kiedy w r. 1830 z niecierpliwością zdążył do Marjańskich Łaźni, nie spodziewał się tak smutnego końca swej miłości. W archiwum kąpielowym dotychczas zachowany jest akt, w którym zanotowano, że dnia 9 lipca 1836 roku przybyła tam pani Teresa Wodzyńska z dwiema córkami, guwernantką i służącą. Zamieszkały w domu „Zum weissen Schwann“ (Pod białym łabędziem). W akcie tym zanotowano również, że w tym samym domu zamieszkał dnia 28 lipca Herr Friederich Chopin, Gutsbezitzer aus Paris. Bawili w kąpielach razem do 24 sierpnia. Z polskiej elity rodowej, czy umysłowej było tam wówczas 17 osób. Cośkolwiek później, już po odjeździe Szopena, przybył do Marjańskich Łaźni z Wilna również Andrzej Towiański.

Szopen nie tylko był w pobliżu swej ukochanej, ale miał zarazem sposobność zapoznać się tu z sławnym mistrzem Spontinim, dyrygentem berlińskiej opery. Z czeskich kąpieł wyjechał Szopen wraz z rodziną Wodzyńskich do Drezna, gdzie zaręczył się z Marją. Smutny koniec tego romansu jest ogólnie znany.

# Tajemnice dyplomacji i cynizmu

## Jak urabiano opinię w Niemczech podczas wielkiej wojny

Jednym z głównych środków prowadzenia wojny lub jej powolnego przygotowywania, jest odpowiednie urabianie „opinii publicznej” czyli nastrojów szerokich mas, które tworzą zazwyczaj „składnicę” żywego materiału. Trzeba pamiętać, że zaraźliwa psychoza wojny udziela się b. prędko, ogarnia coraz szersze kręgi, a nawet elita umysłowa państw walczących nie jest w stanie się jej oprzeć. Dość, że podczas ostatniej wielkiej wojny rozliczne akademje umiejętności i światowej sławy towarzystwa naukowe państw walczących zerwały współpracę intelektualną, gdyż nie można współpracować z wrogiem. Tak więc, gdy psychoza wojenna jest tak zaraźliwa, jest już rzeczą wskazaną i rzeczą odpowiednich organów umiejętnie nastroje militarnyście rozdmuchiwać i zgodzić z potrzebą wyzyskiwać. Tem zajmuje się prasa, czyli właściwie cenzura, tem zajmuje się dyplomacja.

Tak przez szereg lat prowadzi się oglupianie i okłamywanie społeczeństw, z jednej strony gloryfikując się wojnę i drukując się wszystkie chwalebne, z drugiej strony, aby nie wzbudzić uczuć ludzkich a więc pokojowych, nie drukuje się wiadomości o krwawych okrucieństwach wojny. Robota ta była wykonywana w czasie ostatniej wielkiej wojny we wszystkich państwach walczących, ale najmisterniej w Niemczech.

Rozkazy wydawane w tym zakresie, rozkazy tajnej cenzury i dyplomacji tworzyły owe najbardziej zakonspirowane tajniki państw walczących, ponure kulisy wielkiej wojny. Np. przepisy cenzury francuskiej mieściły się w tomowym dokumencie, który nazywał się „Okólnik poufny Nr. 1000”. Ale, jak wiecie, sprawy szpiegostwa, tak i te wszystkie „okólniki poufne” zostały odkryte i prawda wyszła na jaw. Niedawno opublikowano dane, jak cenzura w dwu głównych krajach walczących — w Niemczech i we Francji — kierowała opinią publiczną, przygotowując z całym cynizmem wiadomości „z pola chwaly” tudzież ze świata.

Oto Niemcy. Na czele wszystkich tajnych rozkazów widnieją zawsze „Zasady ogólne”, tak bardzo lubiane i honorowane. Czego dotyczą? Oczywiście, cesarza, kronpryncza, armji.

Instrukcja Cesarz. „Szczególniej czuwać należy nad ogłaszaniami moimi, rozkazami, depeşami, czy innymi osobistymi publikacjami J. C. Mości. Winne one być przeglądane nawet gdy oryginał jest autentyczny”. Ta „instrukcja” wymaga komentarzy. Otóż, pisarz niemiecki, obecnie banita, Emil Ludwig w swej książce „Wilhelm II” przedstawia nam „Jego Cesarską Mość” jako człowieka ambitnego i popędliwego, a miernego. Wobec tego kamaryla wojskowo-dworska musiała zarządzić cenzurowanie enuncjacji Wilhelma, to w tym celu, by „Jego Cesarską Mość” nie nagała dała niepotrzebnych rzeczy. Czyli krótko — Wilhelm cenzurowany.

Instrukcja „Armja i bitwy”. Wolno

przedstawić armję tylko jako siłę „zwycięską, zdrową, przepelnioną duchem entuzjazmu”. Wszelkie t. zw. „okropności” zabronione. Wszelkie opisy sensacyjne niedozwolone. Mówić zawsze — żołnierze. Wyrażenie „materiał ludzki” surowo wzbronione.

Instrukcja „Rozkazy dzienne”. Tych jest z natury rzeczy najwięcej. Przytaczamy najcharakterystyczniejsze, podajmy datę ogłoszenia.

22 września 1914 roku (po klęskę nad Marną). — Sytuacja na Zachodzie jest dobra. Nie przepuszczać żadnych wzmianek o cofaniu, czy odroście, spowodowanym przez rzekome zwycięstwo nieprzyjaciela. Każde poruszenie wojsk niemieckich jest manewrem strategicznym, nie wymuszonym przez wroga, a gotującym nowe zwycięstwa.

6 października 1914 r. — Możliwość wstąpienia Portugalji w szeregi naszych nieprzyjaciół. Jeśli ta wieść okaże się prawdziwą, potraktować ją jako dowód rozpaczliwej sytuacji Anglii i Francji, które muszą już uciekać się do tak marnego sojuszu. Znaczenie militarne — zad-

ne. Udział Portugalji w wojnie przyniesie nam b. pożyteczne argumenty na terenie dyplomacji.

13 kwietnia 1915 r. — Wieści o przystąpieniu Włoch do wojny są kłamliwe.

14 września 1915 roku. — Podać w prasie: Wiadome z pierwszych źródeł wzięcie Warszawy pokazało Ameryce, że sprawa Niemiec stoi Jobrze. Ameryka zrozumiała wreszcie, że zwycięstwo może być tylko po naszej stronie.

23 grudnia 1915 roku. — Nie gloryfikować zbyt armji tureckiej z racji zwycięstwa pod Galipolij. Żołnierz turecki jest dobry, lecz honor zwycięstwa należy się głównie oficerom niemieckim, bronni niemieckiej itp.

18 kwietnia 1916 roku. — Reuter stara się wyraźnie sugerować zerwanie stosunków między nami a Ameryką. Nie dopuścić, by prasa niemiecka dała się złapać w tę pułapkę. Ameryka oceniła należyście jasne i zwarte słowa naszych not dyplomatycznych. Niema powodu przyspuszczać, że Ameryka przedsięwzięła kroki do zerwania. Podawać cytaty przeciwstawne insynuacjom Reutera.

2 lutego 1917 roku. — Udział Ameryki nie może mieć żadnego znaczenia. Ameryka nie posiada krążowników. Podać cyfry: Transport 300.000 ludzi wymaga 75 okrętów po 4.000 tonn każdy. Dla 100.000 ludzi z osobistym bagażem bez broni — 400 tys. tonn. Przewóz wojsk uniemożliwiony z powodu braku środków transportu.

1 maja 1917 roku. — Anglija może się jeszcze trzymać 2 miesiące. Z pewnego źródła. Mówić o nędzy

panującej w Anglii jako o skutku akcji naszych łodzi podwodnych.

3 lipca 1917 roku. — Wszelkie komunikaty o wyładowaniu wojsk amerykańskich należy podawać w wątpliwość. Wiadomości te są zmyślone przez Ententę, a to w celu zachwiania opinii publicznej w Niemczech.

21 września 1917 roku. — Nazwiska Hindenburga i Ludendorfa nie będą figurowały w żadnym komunikacie. Instrukcja ta powinna być wykonana bezapelacyjnie.

20 września 1917 roku. — Nominacja Clemenceau. Nominacja ta spowodowana jest przez Anglię wbrew woli Francji. Sugerować, że Anglija już dwa razy stawiła na złego konia. Kornilowow - Kiereński, Kiereński — Lenin. Prawdopodobnie jest więc, że znów się omyliła.

8 czerwca 1918 roku. — Akeja na wschodzie zostanie niedługo zakończona. Uwieńczona będzie ogromnym zwycięstwem. Nie mamy potrzeby obawiać się już niespodzianek ze strony Foch'a. Nasze marcowe zwycięstwa przecięły inicjatywę Ententy i sparaliżowały czynną armję Foch'a. Pracujemy obecnie nad doszczętnym zniszczeniem planu nieprzyjaciół na rok 1918. Wrogi nie znajdzie już okazji do podjęcia inicjatywy.

9 października 1918 roku. — Nie, co mogłoby podrażnić opinię publiczną. Bez względu na spokój.

30 października 1918 roku. — Wszelkie aluzje na temat abdykacji cesarza są wzbronione. Nie przepuszczać żadnej wzmianki na ten temat.

Tutaj koniec. Koniec wielkiej wojny. Załamanie się potęgi niemieckiej i jednocześnie koniec tym „instrukcjom”, cynicznemu okłamywaniu opinii publicznej w Niemczech. Rzeczywistość sama swym burzliwym naporem zerwała kordon z owych „wieści”, wdarła się do kraju i wtedy naraz ukazała się społeczeństwu niemieckiemu taka nieosłonięta brutalna prawda wojny, że gwałtowna reakcja spowodowała w państwie zasadnicze zmiany.

Rzecz to znamienita, którą warto przypomnieć. Oto przesunęły się przed nami cyniczne kulisy wielkiej wojny. Byliśmy świadkami trawienia opinii i byliśmy świadkami, co do siebie jednak skończyło. Dziś mimowoli nasuwają się analogje między ówczesną działalnością wojennej dyplomacji w zakresie urabiania opinii, a dzisiejszą propagandą hitlerizmu w Niemczech. Te same środki, te same metody kłamstwa i cynizmu odżyły, tylko wzbogacane najnowszymi zdobyczami. Znowu nakazuje się polecać się, sugeruje się — przygotowuje się nastroje militarystyczne a zabrania się wszystkiego, co byłoby otrzęzieniem. Już w szkołach nakazane jest „swoiste oświecenie wielkiej wojny”. Kłamstwa wracają. Ale przypomnienie na czasie, że wtedy w czasie wielkiej wojny „wilhelmjady” one hynajmniej nie uratowały

### Czarna róża

Miljon róż znajdzie się na wystawie w słynącej z hodowli róż miejscowości Blatna (Czechosłowacja). Wystawa odbędzie się w sierpniu (od 13 do 15) i obejmie wszystkie istniejące gatunki tych pięknych kwiatów. Gwoździem wystawy ma być wyhodowana przez ogrodnika Böhma czarna róża.

### Prof. Max Schilling



Po przebytej ostatnio operacji w klinice chirurgicznej prof. Sauerbrucha, zmarł w Berlinie znany kompozytor i kapelmistrz niemiecki, prezes akademji sztuk pięknych Maks Schilling. Zmarły liczył 65 lat i był autorem licznych oper, z których największą popularnością cieszyła się wystawiona również w Warszawie „Monna Liza”

# POWIEŚĆ KRYMINALNA

## Cieszy się w całym świecie największym powodzeniem Nie należy jej oczywiście identyfikować z bezwartościowymi romansidłami

Patrzymy na powieść kryminalną z pogardą, z wyżyn naszego starożytności „estetycznego”. Ordynarny brukowiec, szmira literacka. Spekulacja na najniższych instynktach tłumu, ogłupianie i deprawowanie mas. Strawa duchowa dla pół-analfabetów, dla ludzi pozbawionych gustu estetycznego, dla żądnych sensacji, tanich dreszczów, wulgarnej emocji. Jest w tem niewątpliwie wiele słuszności. A jednak..

Jednak setki tysięcy, miliony, czytają się w romansach i powieściach kryminalnych. Pochłaniają grube tomy, cieniutkie broszurki w złotych i czerwonych okładkach od cinki powieściowe brukowych dzienników. Powieść kryminalna — to jedyny może rodzaj literatury nie znajdujący kryzysu, prosperujący po dziś dzień. Czytają ją młodzi i starzy, robotnicy, mieszczaństwo inteligentne uczniowie i studenci. Czytają z przejęciem, ze skupioną uwagą, doznając emocji nieraz o wiele silniejszych, niż studując autentyczne dzieła sztuki. Niejedynemu poważny pisarz życzyłby sobie takiego czytelnika, tak głęboko przeżywającego i emocjonalnie podatnego publiczności. Wystarczy zresztą sięgnąć pamięcią do własnych lat dziecińczych, wystarczy przejrzeć statystykę bibliotek i wydawnictw porównać nakłady pism poważnych i brukowych — a wnioski nasuwają się same przez się.

Nie mamy tu do czynienia z faktem pojedynczym, odosobnionym. Stoimy wobec zjawiska masowego, wobec niezwykle ciekawego zagadnienia socjologicznego i psychologicznego. A w takim wypadku nie wystarczy potępienie i pogardliwe skiniecie głową nad politowaniem godną ludzką głupotą! Zjawisko społeczne tej miary wymaga poważnej analizy, gruntownego zbadania problemu.

Nie zapominajmy, że właściwym ojcem powieści kryminalnej jest nikt inny, jak Edgar Poe, że u kolebki francuskiego romansu detektywistycznego znajdują się... Balzac (ostatnie wcielenie Vautrina) i Viktor Hugo (Nędznicy), że wreszcie w pewnej mierze motywy kryminalne znaleźć można nawet w „Zbrodni i karze” Dostojewskiego lub „Sprawie Maurizusa” Wassermana. Oczywiście byłoby grubą przesadą i niedorzecznością zaliczyć nie wspomnianych utworów do literatury kryminalnej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Dzieli je od romansu kryminalnego nie tylko niedośćigniony poziom artystyczny, ale i zupełnie odmienny punkt wyjścia, odmiennie ujęcie psychologiczne i społeczne, odmienna budowa i szablon literacki.

Zresztą nawet zwykła przeciętna powieść nie pretendująca do artysty i posłannictwa społecznego powieść kryminalna jest społecznie i literacko zjawiskiem tak ciekawym i znanym, że warto jej poświęcić o wiele więcej uwagi, niż to do tychezas robiono.

Gdzie leży tajemnica olbrzymiego powodzenia powieści kryminalnej? Jakże uczucia i instynkty ona zadawalnia, jakie emocje daje, jakie struny porusza w duszy człowieka? W jakim stopniu jest dokumentem socjologicznym, odzwierciedleniem pojęć prawnych i moralnych społeczeństwa? Jakże są przyczyną jej powstania, dotychczasowe fazy rozwoju, możliwości na przyszłość, szablon literacki, stanowisko w literaturze oficjalnej?

Nareszcie pytanie może najważniejsze i najciekawsze: Jaki wpływ moralny wywiera romans kryminalny w społeczeństwie? Czy upadła i deprawuje, budzi zbrodnicze instynkty, popycha do zbrodni? Czy

też może odwrotnie, chroni przed przekroczeniem prawa i moralności dając upust w sferze fantazji, na płaszczyźnie rzeczywistości powieściowej drzemającym w podświadomości każdego człowieka instynktom antyspołecznym i zbrodniczym. Deprawator lub rozsądnik moralności demon - kusiciel lub anioł - stróż.

Setki skomplikowanych i niezwykle ciekawych zagadnień nasuwa ów pogardzony i lekceważony „brukowiec detektywistyczny”. Pełz praca dla socjologa i psychologa, prawnika, wychowawcy, historyka literatury.

Praca Stanisława Baczyńskiego pod tytułem „Powieść kryminalna” jest pierwszą w Polsce poważną analizą problemu literatury kryminalnej. Małeńka (rozmiarami) książeczka zawiera w skondensowanej formie moc materiału faktycznego i wiele ciekawych wniosków i uwag. Baczyński wyjaśnia podstawy powstania powieści kryminalnej, kreśli dzieje jej rozwoju w poszczególnych krajach, zastanawia się nad możliwościami na przyszłość analizuje jej schemat literacki i wpływ moralny. Nie mam zamiaru omawiać gruntownie i szczegółowo pracy Baczyńskiego. Pragnę jedynie zasygnalizować jej ukazanie się i wartość szerszym rzeszom czytelników i podkreślić najciekawsze momenty, omawiane przez autora.

Motyw zbrodni i kary nie jest czemś nowym w literaturze. Zjawia się on już u starożytnych greków, występuje w poezji ludowej odgrywa wielką rolę u Szekspira, w romantyzmie, w powieści obyczajowej i psychologicznej XIX wieku. Zmieniało się nastawienie moralne pojęcie zbrodni, stosunek do zbrodniarza i prawa, przenosił się punkt ciężkości, zmieniała się forma i treść utworów, sposób ujęcia literackiego i psychologicznego. Ale „krew na parnasia” problem zbrodni i kary nigdy nie ustępował z porządku dziennego, stałe prześladował fantazję twórczą poety.

Mimo to powieść kryminalna w właściwym tego słowa znaczeniu zjawiała się dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Powstała i mogła powstać dopiero wtedy, gdy ustabilizowały się nowoczesne pojęcia i instytucje prawne, gdy zakończył się okres przesilenia między prawem feudalnym i kapitalistycznym, gdy poczucie nowej praworządności urosło i wkorzeniło się w masach. Stąd chronologicznie później rozwój romansu kryminalnego w krajach o opóźnionym rozwoju kapitalistycznym (Rosja, Polska).

Powieść kryminalna to właściwie równanie matematyczne o jednej niewiadomej. Dana jest zbrodnia i prawo. Poszukiwany jest zbrodniarz. Poszukiwanie owego zbrodniccy, owego X stanowi właściwą treść i podstawę akcji powieści kryminalnych. Te dwa słowa wyrażają dobitnie treść i problem romansu kryminalnego.

Nie ważne są przytem fakty i rzeczywiste zdarzenia. Sama zbrodnia dzieje się przeważnie albo wogóle poza powieścią, albo na jej początku. Właściwa akcja powieściowa polega nie na opisie zbrodni, ale na rekapitulacji zdarzeń, na odtworzeniu ze śladów poszlak, do myśłów, dramatu, który miał miejsce gdzieś za kulisami za sceną. Chodziło o odnalezienie o wysledzenie zbrodniarza, o zrekonstruowanie sobie charakteru i tła zbrodni. Poprzez manewry i labirynty myślowe, poprzez bujne skoki fantazji i logiki prowadzi nas autor do

zgóry uplanowanego rozwiązania owej zagadki matematycznej. Czytelnik przeżywający książkę, wciąż gnijący w tok akcji przekształca się w detektywa, węższy — łamie sobie głowę nad odkryciem śladów, snuje setki pomysłów. Ta „rebusowość” powieści kryminalnej, to na pięcie intelektualne (tak, właśnie intelektualne) jest bodźcem głównym źródłem jej uroku emocjonalnego.

\* \* \*

Charakterystyczną cechą romansu kryminalnego jest skrajne uproszczenie szablonu literackiego. W powieści kryminalnej występują w zasadzie tylko dwa elementy: zbrodniarz i prawo (w postaci jego oficjalnych i półoficjalnych przedstawicieli: policjantów, detektywów, etc.). Dookoła nich toczy się cała akcja. Ich walka, ich starcie się ze sobą, stanowi treść i fabulę.

Niema psychologizacji. Niema zewnętrznego zmagania się, duchowego rozdarcia w duszy bohatera. Autor nie zagląda do wnętrza serca ludzkiego. Wszystko dzieje się na powierzchni nie w człowieku, a między ludźmi. Powieść kryminalna daleka jest też od jakiegokolwiek realizmu. Nie wymaga prawdopodobieństwa życiowego i artystycznego. Nie odtwarza i nie kopiuje życia. Nie odmalowuje tła obyczajowego i społecznego. Nie daje szczegółów i drobiazgów życiowych. Prawie że nie zna dłuższych opisów, które czytelnika nużą i odwracają jego uwagę od akcji.

Akcja powieści kryminalnej rozwija się nie w rzeczywistym życiu, ale w krainie fikcji i wyobraźni. Bohaterowie to nie żywi ludzie, jakich spotykamy na ulicy, to nie prawdziwi zbrodniarze, policjanci, detektywi z krwi i kości, — to manekiny, chodzące fikcje. Ich postępowaniem rządzi nie ludzka mądrość, słabość, ułomność, temperament. Kieruje nimi konsekwentna, niemal matematyczna, ale jakże wyimaginowana, jakże niezyciowa logika. Jest to logika wyobraźni, dziwnej, kapryśnej wyobraźni Scherloków Holmesów i Nat-Pinkertonów.

\* \* \*

Powieść kryminalna jest dziś produktem międzynarodowym. Przyjęła się ona wszędzie, znalazła rzesze ehetőnych czytelników. Rozpowszechnienie po świecie oznaczało jednocześnie zróżniczkowanie według środowisk narodowych i społecznych. Inną jest powieść kryminalna w Anglii, Francji, Niemczech Rosji, Polsce itd. Odmienna pod względem szablonu literackiego, charakteru treściowego, pojęć moralnych, obyczajowych i ideału bohatera.

Powieść angielska odzwierciedla poglądy prawno - obyczajowe burżuazji, która na gruncie angielskim najwcześniej doszła do świadomości klasowej i władzy. Stąd brak awanturności, stąd panujący w niej kult prawa, głęboko lojalny stosunek do władz, bezapelacyjne potępienie zbrodniarza. Angielska powieść kryminalna po dzień dzisiejszy operuje przejętym z Waltera Scotta i Radcliffe'a szablonem dualizmu: czarnych i białych charakterów, przyczem szwarzcharakter to z reguły zbrodniarz, szlachetny bohater — to przedstawiciel i obrońca naruszonego prawa: policjant lub detektyw. Zbrodniarz nigdy nie może mieć racji, nigdy nie może się okazać ludzkim lub szlachetnym. Pod tym względem nastąpiły od czasów Byrona zasadnicze zmiany, swoista zamiana ról. Niema już dziś bayronicznych zbrodniarzy szlachetnych i cierpiących, uosabiających bunt przeciw niesprawie-

dlwości, łamiących przesady społeczeństwa, demaskujących jego obłudę. Z początku opiewała prawie wyłącznie angielska powieść kryminalna genialnego detektywa konsekwentnego i nieubłaganego tropiciela zbrodni i zbrodniarza. Umundurowana policja była gdzieś na szarym końcu. Dopiero Edgar Wallace w swych niezliczonych powieściach zrehabilitował i otoczył aureolą oficjalnych strażników praworządności. Nawet genialny detektyw zmuszony był wstąpić na służbę do wywiadu policyjnego i poddać się rozkazom komisarza. Z romantycznej awantury pełnej przygód i niespodzianek przekształciła się walka ze zbrodniarzem w zorganizowane tropienie, swoiste polowanie na ludzką zwierzynę. Oddziały policji tajnej i umundurowanej, agenci, psy, auta, legitymacje itd. Olbrzymi aparat, najnowsze słowo techniki. Jednym słowem racjonalizacja na całej linii!

\* \* \*

Jakże odmienna jest francuska powieść kryminalna, tak odmienna, jak psychika społeczeństwa francuskiego, jak jego temperament i pojęcie moralne. Niema tu rygorystycznego kultu prawa, niema bezwzględnej potępienia zbrodniccy. Zbrodniarz wcale nie musi być szwarzcharakterem. Jest to po prostu człowiek o nadmiernych, nie przeciętnych namietnościach i żądach (a do takich czuje francuz raczej sympatię) zderzających się z regułami prawa. Arsen Lupin, prototyp francuskich zbrodniarzy i włamywaczy, bohater powieści M. Leblanca, to namietny, pełen życia, wesóły, sprytny, elegancki, za wsze usłużny, pełen galanterji w stosunku do dam, awanturńczy dzentelmen — włamywacz. Budzi on często podziw czytelnika. Niema tu mowy o tropieniu zbrodniarza, o polowaniu na człowieka. Jest walka na równej stopie, szermierka dzentelmena - włamywacza i wesolego detektywa, walka, w której decyduje spryt i inteligencja w której zwycięża nieraz elegancki zbrodniarz, wystrychnąwszy na dudka przedstawiciela praworządności.

\* \* \*

Znacznie później rozwija się literatura kryminalna w Niemczech. Za to została ona bardziej urozmaicona i pogłębiona. Niemiecki romans kryminalny jest bardziej realistyczny, bardziej zbliżony do życia. Nie brak tu szczegółów obyczajowych. Wątek kryminalny przeplata się z erotycznym i społecznym. Często moment detektywistyczny występuje dopiero w zakończeniu w ostatniej chwili, jako rozwiązanie konfliktów życiowych i psychologicznych. Powieść niemiecka pozbawiona jest też heroizmu policyjnego i szablonowego, jednowymiarowego traktowania postaci. Wszystko to zbliża ją do powieści artystycznej.

W Rosji i w Polsce rozwinęła się literatura kryminalna stosunkowo najpóźniej. Nie świadczy to bynajmniej o zdrowiu moralnym, o sławiańskiej wyższości nad zgniłym za chodem. Wynika to raczej z braku kultu prawa, z późnego ugruntowania się poczucia prawnego w społeczeństwie, z przepaści między władzą a masami. Zjawisko to jest zrozumiałe na tle warunków historycznych (absolutyzm w Rosji, brak niepodległości w Polsce). Dopiero dziś po rewolucji wytwarza się w Rosji oryginalna powieść kryminalna. Jest ona jeszcze mało wyspecjalizowana i ilościowo uboga. Specyficzny typ rosyjskiej powieści kryminalnej dopiero się wytwarza. Polska powieść kryminalna znajduje

się jeszcze w powijakach. Cechuje ją dość niski poziom literacki i treściowy. Niezbyt poprawny styl, nieciekawa i prymitywna akcja, wulgarnie tricki, prymitywni, mało-inteligentni bohaterowie — bez rozmachu, fantazji, logiki, genialnego sprytu Scherloków Holmesów i Lupinów. Idealizacja przeciętnego zło dziejaszka, zwykłego szpicla i niezbyt inteligentnego policjanta — opiewanie czynów i wyczynów „czarnej Małki” i „Szprota” nie może zainteresować i porwać czytelnika. Jednym słowem nasza rodzima wytwórczość (Jeremski, Romański, Jarosławski, Dąbrowski) nie może jeszcze konkurować z produkcją zagraniczną. Jedyne Marceżyński stanowi pod tym względem wyjątek.

Jaką przyszłość przepowiedzieć można powieści kryminalnej? Przejściowy żywot, czy długotrwały rozwój? Baczyński przychylił się raczej do owej drugiej hipotezy. Powieść o zbrodni i zbrodniarzu rozwijać się będzie tak długo, jak długo istnieć będzie zbrodnia i prawo, tak długo, jak długo namietność ludzka nie zostanie unormowana, albo przez idealnie zmechanizowaną etykę organizacyjną, albo przez absolutne wyzwolenie, indywidualną odpowiedzialność wobec własnego sumienia. Tem samem zbrodnia i literatura o niej jeszcze wielki etap mają do przebycia.

Nie jest wykluczonem, że powieść kryminalna wywrze w przyszłości poważny i zbawienny wpływ na rozwój literatury oficjalnej. Powieść kryminalna może i powinna zdaniem Baczyńskiego wyprzeć przestarzały, pompatyczny, nie przystosowany do tempa społecznego życia schemat literacki powieści mieszczańskiej. Uproszczenie fabuły, wyrzucenie poza nawias psychologizacji, ustępów lirycznych, opisowych, refleksyjnych, prostota, konkretność, szybkie tempo i koncentracja akcji — te cechy powieści kryminalnej stać się powinny po odpowiednim oczyszczeniu wzorem dla powieści artystycznej.

Wreszcie problem bodajże najważniejszy i najciekawszy: wpływ moralny romansu kryminalnego. Czy demoralizuje on i upadła, czy pobudza i rozwija instynkty zbrodnicze? Baczyński uważa, że jest przeciwnie, że powieść kryminalna to raczej wał ochronny przeciw drzemającym w duszy ludzkiej namietnościom antyspołecznym, to swoisty piorunochron, kondensujący i unieszkodliwiający zbrodnicze instynkty i pożądania. Plaidoyer Baczyńskiego jest tak ciekawy i znamienne, że pozwolę sobie na zakończenie przytoczyć jego wywody prawie in extenso.

„Powieść kryminalna — pisze Baczyński — długo jeszcze będzie zaspakajala głód wyobraźni i „sadyzm” obywateli, dając łatwe ujęcie ich żądom i namietnościom, które inaczej mogłyby ich postawić przed kratami sądu i więzienia. W tem znaczeniu bowiem literatura kryminalna stanowi doskonały środek odciągający nadmiar krwi, lekarstwo spreparowane przez zbiorowość dla zwielenia czynnej energii, popędów i nieświadomych dążeń natury ludzkiej. Wydobywa ona całe złoża psychicznych fermentów i kompleksów, wyczerpuje je i spycha w nicotę. Czytana przez zawodowych opryszków daje im niewątpliwie materiał i wyższe chociaż dyletanckie poczucie smaku zbrodni; to samo jednak zadanie spełnia w rękach policjantów. Ale dla reszty społeczeństwa jest tylko lekarstwem i, co więcej, rozrywką.

S. BABA!

# Don Kiszot oceanu

## Oblicze Krzysztofa Kolumba w świetle nowych badań

20 maja 1506 roku, w dniu Wniebowstąpienia zamknęły się oczy najświetniejszego z pośród żeglarzy świata, oczy najbardziej zmęczone; przestało bić serce pływające najdalszym szaleństwem, a zatrute najboleśniejszą gorączką.

Krzysztof Kolumb był jedną z najdziwniejszych postaci, jakie wylaniają się ku nam z mroku dziejów. Oczywiście nie ten Kolumb znany, poczyty, niemal ewangeliczny, jakiego orzekają nam oficjalne podręczniki historii. Prawdziwy Kolumb, odbronzowiony z kształtu posagowego, okazał się skończeniem inny, niż maska spreparowana na użytek szkolnej młodzieży.

Badaczom, którzy z miłością do tej postaci podeszli, pojawiło się nagle z pod zwietrzałych szczątków rozbitego torsu żywe oblicze człowieka targanego grą najsprzeczniejszych namiętności, nicu ciepłego fanatyka, opanowanego wiecznym szaleństwem swych wizji, wielkiego i śmiesznego Don Kiszota wypraw w Nieznane.

Wszystko w Kolumbie jest sporne, fantastyczne i tajemnicze. Niewiadomo nawet skąd przybył ten dziwny człowiek. Siedem miast włoskich walczyło o zaszczyt piastowania jego kości. Przybyła i awanturka wyrasta nagle na Wielkiego Admirała Hiszpanji i wicekróla ołbrzymich państw, aby po siedmiu latach wszechwładnej nie miał potęgi stoczyć się raptownie w ocalałym upadku i bezprzykładnego poniżenia, aż wreszcie — umrzeć w zapomnieniu śmiercią samotną.

Pewnego dnia dowłóki się resztką sił do furtki klasztoru franciszkańskiego strudzony, zgnedniały żebrak. Magając o chleb i wodę. Zapytany przez mnichów, kim jest, żebrak prostuje się nagle i z płomieniem w oczach odpowiada:

— Nazywam się Christobal Colon. Jestem żeglarzem z Genui. Zmuszony prosić o jałmużnę, ponieważ królowie nie chcą przyjąć państw, które im ofiaruję“.

Należy dodać, że Kolumb uciekł właśnie w owym czasie z dworu portugalskiego, gdzie groziło mu więzienie za długi i tulał się po Hiszpanji, ośmieszany i pogardzany, wypędzany zewsząd jako niebezpieczny maniak i natrętny projektoman. Był to naówczas pięćdziesięcioletni już człowiek, o siwych włosach i pomarszczonej twarzy. Zznał tylu poniżeń i gorczy, spotkał się z tyloma szyderstwami i obmowami, że zdawałoby się, powinien się od dawna załamać.

Ale w zastosowaniu do niego chybają wszelkie ludzkie obliczenia. On, prawdziwy Don Kiszot, żyje własną rzeczywistością. Jest w swym mniemaniu

mocarzem oceanów, odkrywca nowych światów już wówczas, kiedy nie rozporządza jeszcze ani jedną barką i włóczy się od kraju do kraju jako nędzarz.

A kiedy wreszcie po niezliczonych zabiegach, odmowach i drwinach dworu dopuszcza go do królowej Izabeli, przybiega ton przechodzący wszelkie granice zuchwalstwa. Dumnie żąda nadania mu urzędu wicekróla i generała gubernatora wszystkich wysp i lądów, które odkryje, oraz dziesięciny z „pereł, djamentów, złota, srebra, korzeni i owoców“, na ziemiach, które zdobędzie.

Wreszcie szaleńcza jego wyprawa doszła do skutku. Była to prawdziwa podróż w Nieznane. Ludzie, którzy na wątych okrętach wyruszyli z Kolumbem w nieskończony bezmiar pustyni wodnej, nie wiedzieli, co czeka ich poza linią horyzontu. Każdy rzut woseł przybliżał ku nim grozę śmierci. Dni ich były pasmem lęku i grozy.

Kimże byli ci ludzie, którzy odważyli się ruszyć pod wodzą posepnego fanatyka i dyletanta w żeglarstwie, na pewną prawie śmierć? Najciemniejsze myśli z całego kraju, zbójcy i mordercy, korsarze i zbiegowie z więzień uciekinierzy z pod szubienicy i fałszerze monet napiętnowani żelazem. Dekret królewski zapewniał nietykalność każdemu, kto zgodzi się wziąć udział w wyprawie Kolumba. Ci nie mieli nic do stracenia... Czereda lotrów wiedzionych przez Kolumba, wypisała wkrótce najstraszliwszy rozdział w dziejach cywilizacji. W ciągu

paru następnych lat szalała na nowoodkrytym lądzie orgja bezprawia i prześladowań, wśród których zginęli prawie wszyscy mieszkańcy tych krajów, piękni i łagodni Indjosi. Palono ich, wieszano, torturowano bez litości, mordowano przy pomocy specjalnie wytresowanych psów, aż wylepiono ich doszczętnie.

Tam, gdzie Kolumb chciał widzieć triumf chrześcijaństwa, zapanowało piekło na ziemi...

Droga tego usiana była „resztą na każdym kroku sprzecznościami i błędami. Najtragiczniejszym z nich był bodaj ten, że Kolumb nie wierzył, iż odkrył nowy ląd. Upierał się aż do śmierci w mniemaniu, że odkrył drogę do Indji.

### Popiersie Fryderyka Wielkiego



podarowane przez rząd Hitlera Mussoliniemu.

### TRISTAN BERNARD

## Zaświadczenia

W. P. Dr. Saint-Gracy.

Ważylem 250 funtów i wszystkie środki odchudzające zawiodły w moim wyadku. Wówczas pewien znajomy, którego sam Bóg mi zesłał, dał mi pański adres, wielce szanowny panie doktorze. Posłuchałem pańskiej rady, zastosowałem pański system „rozsądnych ćwiczeń marszowych“ i po 7 miesiącach straciłem 34 funty. Z prawdziwą radością przesyłam niniejszym panu doktorowi moje serdeczne podziękowanie.

Larthur, urzędnik handlowy.

W. P. Dr. Henri Dutarse.

Ja niżej podpisany Larthur, urzędnik bankowy, zaświadczam ma serdeczną wdzięczność dla p. doktora Henri Dutarse. Wskutek męczących długotrwałych marszów opuchły moje stopy i kostki. Dobra gwiazda zaprowadziła mnie do doktora Dutarse. Idąc za jego radą, moczyłem codziennie przez 3 godziny stopy i kostki w rozpuszczonej glinie. Po 6 miesiącach spuchlizna zupełnie znikła.

Larthur, urzędnik handlowy.

W. P. Trachet.

Kąpiele nóg w wilgotnej ziemi,

których używałem w ciągu 6 miesięcy po 3 godziny codziennie, nabrały mnie choroby dróg oddechowych. Miałem szczęśliwy pomysł zwrócenia się do pana doktora i dzięki pańskiemu leczeniu elektrycznością miałem tę satysfakcję, że po roku czulem się już prawie zdrowo.

Larthur, urzędnik handlowy.

W. P. Oskar Block, specjalista chorób nerwowych

Od wielu miesięcy cierpiełem na kryzys nerwowy, halucynacje, bezsenność, wywołane leczeniem elektrycznością. Opatrzność skierowała mnie do pana, wielce szanowny panie profesorze. Pańskie leczenie bromem całkowicie wyleczyło mnie z moich cierpień. Winien jestem panu dożywotną wdzięczność.

Larthur, urzędnik handlowy.

W. P. Dr. Henri de Beaupilore.

Moje życie w ubiegłych latach było nieustanną męką. Żołądek mój wskutek zażywania ołbrzymich ilości bromu, był w takim stanie, że musiałem się obawiać najgorszego. Niebo zlitowało się nademną i skierowało me kroki do pana, panie do

Kiedy znalazł się u zachodniego brzegu wyspy Kuby, twierdził, że jest to część lądu azjatyckiego, nakazał więc notariuszowi spisać protokół, stwierdzający, że dotarli do wschodniego brzegu Indji.

— Zapowiedziałem — pisze później w raporcie, — że każdy, kto kiedykolwiek wypowie się sprzecznie z obecnym twierdzeniem, zapłaci 10 tysięcy marawedów grzywny, ukarany będzie setką batów i ulegnie wyćięciu języka.

Wielkość i małość łączyła się nierozłącznie w postaci Kolumba. Obok genialnego pomysłu swej wyprawy wypracował sobie naiwną konstrukcję teologiczną, w myśl której na jednej z wysp indyjskiego morza znajduje się raj. Zasugerowany przetem badaniami astrologicznymi i magicznymi, wskazał pewnego dnia na wyspę Paria, twierdząc, że jest to właśnie ów poszukiwany raj.

Sam nie wyszedł na wybrzeże, nie odważył się, bo jak twierdził, „raj znajduje się w miejscu, do którego dotrzeć można jedynie z woli bożej. Mieści się na górkim szczycie, który jest podobny do szypułki u gruszki, albo do pilki z brodawką piersi kobiecej, zaś wokoło tej brodawki ziemia nabrzmiewa i zbliża się do nieba. Są to niewątpliwe oznaki raj, dokładnie odpowiadające opisom świętych“.

Przy tego rodzaju bzdurach upiera się Kolumb niewzruszenie, upaja się nimi przez całe życie z konsekwencją obłąkańca. Maniak ten jednak dokonał

jednego z największych odkryć w historii świata.

Postać jego, czyny i życie, były mieszaniną nadzwyczajnych sprzeczności.

— Jest pobożnym katolikiem — pisze o nim Jakób Wasserman — a zarazem z pogańską zabobonnością odnosi się do procesów natury. Oddany swej idei aż do obłędu, aż do samounicestwienia, ugina się przed każdą siłą zewnętrzną, słucha każdego podszeptu, ulega każdemu złudzeniu.

— Ponury jest, jak mnich, szczywany, jak chłop; nie znajdziesz w nim krzty humoru, nie opromienia go najśłabszy odblask pogody, wszystko jest w nim stękanie, skarga, przygnębienie i stęchlizna, ale po mimo to jego wyrwałość w znoszeniu cierpień jest niewyjątkowa i wzruszająca, jak w żywośćach świętych. Zupełnie się nie uczył, a zna wszystko. Jest chorowity, — a z żelazną wytrwałością znosi bezprzykładne trudy. Pochodzi z najniższych warstw ludu, a ma maniery granda, w listach zaś — styl Machiavela. Nie zna przyjemności życiowych, ma potrzebę derwisza, nie umie zarobkować, ani utrzymać pieniędzy, a przecież zamartwia się na śmierć, gdy nie może wydestać należnych mu drobnych kwot.

Prowadzi tajemne studia archeologiczne i magiczne, a wstępuje w imieniu Ducha Świętego i proroka Izajasa. Jest fanatykiem religijnym, a o mało nie ginie na stosie pod zarzutem herezji. Chce stworzyć raj na ziemi — tworzy piekło, chce zbawić Indjosiów — gubi ich na torturach.

Wreszcie szczyt sprzeczności: wieczny nędzarz i ponury asceta uwodzi pannę z dobrego domu, która rodzi mu miślubne dziecko. I najboleśniejsza ironja losu: ofiarowuje światu nowe lądy, z których zostaje haniebnie wygnany, wywieziony w kajdanach, jak pierwszy lepszy przestępca. Po latach umiera w osamotnieniu.

\* \* \*

Niepokój, który był udziałem życia Kolumba, ścigał go i po śmierci. Zwłoki jego przenoszone były czterokrotnie do różnych grobowców aż wreszcie spoczęły na San Domingo. Wkrótce jednak katedra, w której umieszczono trumnę, stała się zburzona podczas trzęsienia ziemi. Resztki piszczałek, z trudem pozbierane, przewieziono do katedry w Habanie. Niewiadomo zresztą, czy były to właśnie kości wielkiego odkrywcy.

Tragiczny Don Kiszot wielkich lądów nie znalazł dla siebie nawet tak małego skrawka ziemi, ile go potrzeba na spokojny grób...

Larthur, urzędnik handlowy.

# Hitler nie czyta książek

## Kulisy życia chorążych średniowiecza w XX wieku

Lily Doblhoff miała okazję obserwowania Hitlera, Göringa, Göbbelsa i innych przywódców w dzisiejszych Niemiec w ich życiu prywatnym. Rozmawia z nimi również o ich prywatnych zainteresowaniach i sympatiach. O to poniżej jej sprawozdanie (Redakcja).

Hitler powiedział jej, że lubi muzykę ponad wszystko. „Każda muzyka jest wspaniała. Muzyka jest czymś najpiękniejszym w życiu”. Gdy jest zmęczony i wyczerpany, każe swemu przyjacielowi i towarzyszowi partyjnemu, Hanfstaengelowi grać na fortepianie Verdiego i Wagnera. Dramatyczność podania Nibelungów porusza go do głębi, tembardziej, że wyrósł on nad brzegami Dunaju, nad rzeką, nad której brzegiem odbywają się szczęśliwo dzieje Nibelungów.

Obowiązki towarzyskie są ciężką pracą dla kanclerza. Lily Doblhoff podkreśla prosty sposób życia Hitlera, w przeciwieństwie do Göringa. Je mało, jest wegetarianinem, abstynentem, a w ostatnich czasach odzwyczaił się nawet od picia kawy. Zato pije kilka razy dziennie gorące mleko. Najulubieńszą potrawą kanclerza są słynne wieńskie „małże potrawy”. Również jego strój jest prosty. Rzadko chodzi w cywilnym ubraniu. Zwykle nosi brązową koszulę, bez żadnego przybrania bez oznak szarży na rękawie lub na kołnierzu. Hitler nigdy nie nosi kapelusza czy czapki. Podczas wojskowych defilad lub innych uroczystości zawsze zjawia się z gołą głową.

Książek Hitler nie czyta. Interesują go tylko faktyczne problemy życia; nie chce się zajmować ujętymi martwą literą, wyfantazjowanymi czy wymyślonymi. Lektura jego składa się jedynie z ilustrowanych pism. Najbardziej lubi te, które zajmują się urządzeniem wnętrza. Do Berlina kanclerz niezupełnie się przyzwyczaił. Trzy ćwierci miesiąca spędza tutaj, ale tydzień spędza w ukechanej Bawarii. „Berlin jest mózgiem naszego ruchu, Monachium jest jednak jego sercem” — jest jednym z jego częstych powiedzeń.

Lily Doblhoff opowiada pewne drobne wydarzenia, które ma ilustrować popularność Hitlera. Hitler i Hindenburg jechali autem pod Lipami. Pewna mieszczka podniosła w górę swego pięcioletniego

synka, aby mógł spojrzeć w auto. „Czy widziałeś go?” — zapytała. A gdy chłopiec skłonił głowę, zapytała: „A Hindenburga również?”

Obecnie jest Hindenburg tylko „również”, obok Hitlera.

Göring, w przeciwieństwie do Hitlera i Göbbelsa, przykłada wiele wagi do swego zewnętrznego wyglądu. Jest zawsze starannie ubrany, jego brązowa koszula jest z jedwabiu, z munduru zawsze wygląda biały kołnierzyk. „Kiedykolwiek go widziałam, jego elegancja była zawsze w jakiś sposób podkreślona”. Nigdy nie brak było na jego szyi krzyża orderu Pour le Merite.

O Göringu opowiada również anegdota:

Lily Doblhoff idzie z premjerką pruską przez ulicę. Opowiadając obserwuje niestannie ulicę. Nagle ścisła gwałtownie wargi: „Spójrz, ten...” i w tym miejscu na stopie nieparlamentarne przekleństwo lotnicze. Spojrzałam w tę stronę. Szofer musiał swój wóz gwałtownie zahamować, bo onal nie przejechał jakiegoś starszego pana w uniformie. Zapytuje Göringa, dla czego tutaj na Wilhelmstrasse jedno życie ludzkie tak go wzrusza, kiedy w swych mowach nie czynił z tego tajemnicy, że życie ludzkie w jego oczach nie ma zbyt wielkiego znaczenia. Słucha mnie w milczeniu, poczem patrzy na mnie zaskoczonym wzrokiem, jakby mówił o czymś, czego nie rozumie. „Przecież to jest co innego. To jest nasza sprawa. To jest niezbędne do oczyszczenia”.

Sowo „czyszczenie” jest zresztą ulubionym słówkiem Göringa. Chce wszędzie i wszystko czyścić. Göring jest tym mężem, o którym najwięcej mówi się w Niemczech. Wymienia się go w związku z różnymi namiętnościami. Jedni twierdzą, że pije, inni że używa najsilniejszych narkotyków (ma być podobno kokainista). Pani Doblhoff przytacza te słuchy, nie dementując ich ani nie potwierdzając. Göring żyje samotnie, (jest wdow-

cem) w dziwnie urządzonej mieszkanie, pełnym ciężkich, rzeźbionych mebli, z potężnym wyhaftowanym gobelinem, wyobrażającym swastykę, nad biurkiem. Na poręczy fotela przy tem biurku wisi stara szabla, ofiarowana mu na pamiątkę przez jego zwolenników, a której rękojeść chce zawsze mieć w pobliżu. „Całe mieszkanie — pisze Lily Doblhoff — przypomina dekorację, jaką zwykliśmy sobie wyobrażać na scenie dla tyranów; ciemne i absolutnie ciche. Nie wiadomo, czy Göring sam kierował urządzeniem tego mieszkania, czy też jest to wynik przypadku.

W towarzystwie ministra propagandy Göbbelsa odwiedziła Lily Doblhoff przedstawienie Wilhelma Tella. Proszono Göbbelsa, aby powiedział parę „gorących słów” do mikrofonu. Zastanawia się kilka chwil, potem jednak odmawia skulieniem ręki: „Nie potrzeba. Wypowiedziane tam na scenie słowo jest dość gorące”.

Następnie mówi Göbbels, który

tak chętnie podkreśla, że jesteśmy tylko barbarzyńskimi żołnierzami, którzy nie potrafili doprowadzić do skutku ani jednego artystycznego dzieła. Niechże się pani przyjrzy temu przedstawieniu: zadaje ono kłam wszystkim tym gadaniom. Wszyscy aktorzy, którzy dziś występują tutaj, są narodowymi socjalistami”.

W tem miejscu minister propagandy niezupełnie trzymał się prawdy. Pośród aktorów byli Henryk George, Teodor Loos i Atilla Hörbinger. Na pytanie, czy reżyser nie był uczniem Reinhardta, Göbbels wzruszył tylko ramionami, a odpowiedział zań jego sekretarz: „Tego nie wiemy, a pozatem jest to absolutnie nieważne. Idzie głównie o to, że potrafimy tworzyć własnymi siłami”.

Ze „zrównanym” poetą Hansem Heinzem Ewersem rozmawiała Lily Doblhoff o prześladowanej sztuce i prześladowanych artystach. „Reinhardt nie powinien być odjeżdżać — uważa Ewers. — Mógł dalej re-

zyserować, ile tylko chciał. Czy miałby dużo radości z tych złych sztuk, to inne pytanie. Czy widziała pani „Schlagetera”? Zła sztuka, bardzo zła sztuka”.

O swem własnym ostatnim dziele „Horst Wesel” wypowiedział się Ewers: „Traktuję tę książkę jako punkt zwrotny mego życia. Tem dziełem przyznałem się do heroizmu w literaturze, w ostrem przeciwstawieniu do wysoków fantazji, które opanowywały nas wszystkich”.

Szczególnym zjawiskiem w „Trzecim Reichu” są książki jako sekretarze ministrów. Każdy szanujący się minister, ma młodego księcia niemieckiego, jasnego blondyna, w charakterze sekretarza. Ci, często wzruszająco młodzi ludzie starają się usilnie ukryć, jak mało wiedzą o gorzko walecznym, prawdziwym życiu. W pruskim przydzium ministrów jest młody książę heski sekretarzem Göringa... Jego brat jest zięciem króla włoskiego i ostatni wrócił do Niemiec na stanowisko nadburmistrza. Przy telefonie melduje się młody sekretarz: „Tu przedpokój pana ministra”. Ani razu nie wymienia nazwiska czy tytułu. Synowie tych starych historycznych rodów są fanatycznie dumni z tego, że nie są niczem innym, jak sekretarzami w przedpokojach ministrów hitlerowskiego.

Sekretarzem ministra propagandy Göbbelsa jest młody książę Schaumburg-Lippe; nie tylko jego sekretarz, ale jednocześnie najgorętszy zwolennik i przyjaciel. Ten szczupły, młody blondyn usiłuje całą łagodność i pielęgnację swego zewnętrznego wyglądu wyrównać w ten sposób, że zjawia się zarówno na urzędzie, jak i w towarzystwie, nawet na uroczystych przedstawieniach w teatrze, w butach do konnej jazdy i bryczesach. Jest dziwna sprzeczność w jego wyglądzie, w tem jak wstaje i wojskowo uderza ostrogami, a przytem z lekkością wielkowieświatowca podaje rękę i kłania się.

Do najbardziej gorących zwolenników ruchu hitlerowskiego należy rodzina Henckel-Donnersmarck, która jednak, gdyby się chciało „zrównanie” przeprowadzić zupełnie ściśle, nie miałaby prawa należenia do partii, ponieważ babka żyjącej dziś generacji była słynną rosyjsko-żydowską tancerką Pałwa.

### Grupa Madonny i św. Antoniego



podarowana z okazji podpisania konkordatu przez rząd Hitlera kardynałowi Pacellemu.

### A. HARRAR

## Wierna przysiędze

Najszą rozmowę usłyszałem zupełnie przypadkowo. Stałem przy burcie okrętu, zdążającego z Dalmacji do Trjestu. Tuż obok mnie piętrzą się stosy kufrow, podróżnych. I z poza tych kufrow usłyszałem rozmowę, której przysłuchiwałem się z wrastającym zacięciem wieniem.

— Czy wiesz, że Paweł Mansfeld oczekuje nas w hotelu. — w Trjście? — pytał męski głos.

— Tak, ojeze. — odparł młodzieńki, dziewczęcy głosik.

— Wiesz w jakim celu?

— Oczywiście. Przecież od kilku miesięcy prześladowuje mnie swymi oświadczeniami.

— Widzisz dziecko, mnie bardzo zależy na tym związku. Bardzo życzyłbym sobie, abyś wyszła za niego zamąż. Nie bierzesz mi chyba tego za złe.

— Ależ nie... Mansfeld jest bardzo miłym człowiekiem. ma wiele zalet... Gdyby nie pamięć o Edmundzie, możemy się dawno zdecydować. Ale w tym wypadku...

— Jeśli ci się podoba, więc

przyjm jego propozycję. Paweł Mansfeld jest najbardziej odpowiednim mężem dla ciebie.

— Nie mogę. Wiesz dlaczego.

— Ale wszak już trzy lata minęły od czasu tragicznej śmierci Edmunda. Jak długo zamierzasz jeszcze czekać?

— Ojeze, pewna jestem, że spotka mnie nieszczęście, gdy nie spełnię ostatniej woli Edmunda. Boję się. Może to jest dziecinne, ale boję się okropnie. Wiesz, ojeze, że Edmund był bardzo zazdrosny. Mówiliśmy często o tem, co się stanie, gdy przytrafi mu się nieszczęście. Był lotnikiem i liczył się zawsze z taką możliwością. Ciągłe powtarzał mi: Nie wolno ci tego uczynić wcześniej, póki ci nie oddadzą tego pierścienka zaręczynowego, który noszę na palec. Po tygodniu zginął, wpadł do morza. Zwłok jego nie wyłowiono. Czy wolno mi wyjść zamąż, powiedz, ojeze? A gdy Edmund się zemści?

Nastąpiła cisza. Nie chciałem dłużej pozostawać w tem miejscu, by nie dostrzegli, że podслушiwam ich rozmowę. Wyszedłem z ukrycia i skierowałem się ku nim, jak gdybym siedzi z drugiej strony okrętu. Dziewczyna była śliczna. Starszy pan wyglądał nieco zafrosowany.

Druga rozmowa usłyszałem już oficjalnie. Była ona naturalnym dalszym ciągiem pierwszej, lecz przyznam, że okoliczności, towarzyszące jej, podnieciły mnie nieco.

Spacerowałem następnego dnia po wybrzeżu, na którym młodzi rybacy sprzedają świeże raki i ostrygi, gdy nagle usłyszałem okrzyk.

— Pierścień, Pierścień! Matteo znalazł pierścień. Zaciśnięty na kleszczach raka. Szczęśliwiec. Rubin wy pierścień, pewnie kosztuje tyśiąc lirów. Rubin w kształcie czerwonego serduszka, jak usta twej Peppiny.

Zaciekawiony zbliżyłem się do tłumu rybaków. I w tej chwili zauważyłem, że wraz ze mną zbliżył się ów starszy pan ze swą córką, których widziałem na okręcie. Córka była blada, starszy pan był zdezerwowany.

— Myślisz dziecko?... Tak myślisz? — pytał ojciec.

— Nie, ojeze — pierścień. Ten pierścień... Pewnie jakiś blaszany pierścienek. Słyszysz... ma czerwone

serduszko. Znalazł się. Znak od Edmunda.

— Chcesz coś mieć? — zapytał ojciec.

— Nie, już nie. Albo tak. Kup go ale nie pokazuj mi. Teraz nie mogę, może później. Zaczekam w aucie.

Przyznaję, że sam byłem zdenerwowany. Ale po upływie pięciu minut stałem się znów mimowolnym świadkiem trzeciej rozmowy. Ujrzałem starszego pana, gdy stał z młodym, elegancko ubranym brunetem. W rękę trzymał kleszcz raka z pierścieniem. Stali odwrócony odemnie i mówili dość głośno, to też doleciały mnie urywki ich rozmowy.

— Ciekaw jestem — mówił młody człowiek, — jak Matteo zdołał tak mocno nałożyć pierścień na kleszcz raka, że wygląda, jakby się działał na nim kilka lat. Mądry chłopek z tego Matteo.

— Tak, rzeczywiście, dobrze to zrobił — odezwał się ojciec.

— A Berta?

— Berta jest przekonana, że to jej pierścień. Dobrze, że pamiętałem, jak wyglądał. Myślałem, że zemdleje biedaczka.

— Dzięki Bogu, że się udało. To małe oszustwo było potrzebne. Trzeba było wyleczyć Bertę z jej

zabobonów. Młoda kobieta ma prawo do życia.

— Dziś wieczorem odbędą się zaręczyny.

— Dobrze ojeze. Pozwoli pan, że już tak będę mówił. A jutro ojciec przedstawi mi wykaz weksli. Wszystko będzie pokryte.

Oddaliłem się, uśmiechając się wesoło. Nie przypuszczałem, że jeszcze tego dnia czeka mnie niespodzianka.

Popołudniu chciałem się połączyć telefonicznie z Opoczyną. Portier uprzedził mnie jednak, że kabina zajęta jest przez młodą damę, która rozmawia telefonicznie z Wiedniem. Usiadłem w fotelu koło kobiety, której drzwi były niedomknięte i tu nagle usłyszałem epilog — czwartą rozmowę, najmniej jednak spodziewaną.

— Co nowego? Zaręczyłam się przed pół godziną. Kto? Edmund? No, wiesz, upłynęło już tyle lat, czy nie mam prawa do życia, miałabym się zagrzać w klasztorze? Pierścień? Wyobraź sobie, pomógł mi przypadek. Jakiś rybak znalazł pierścień w morzu. Czy ten sum? Ale skądże. Nawet nań nie spojrzalam. Skorzystałam tylko z okazji, bo przecież musiałam być w porządku z własnym sumieniem. A Paweł Mansfeld jest kochanym chłopcem.